

2,50
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6136

Nr indeksu 350-32X

Testament: pominięcie,
wyzdiedziczenie. Str. 12

LUBELSKI kurier

Wtorek 28 stycznia 2020

Zwierzęta poczuły
już wiosnę w zoo?
Niedźwiadki space-
rowały po wybiegu

STRONA 7



FOT. MATERIAŁ ZOO

REKLAMA

009509085

KUMULACJA
27 000 000 złTrwa panika przed
koronawirusem.
Kwestią czasu jest,
kiedy dotrze
do Polski

STRONA 5

Większa wypłata byłaby „bezpodstawnym wzbogaceniem” – stwierdził sąd

Urodzona w więzieniu na Zamku nie dostanie 15 mln zł zadośćuczynienia

Piotr Nowak
p.nowak@kurierlubelski.pl

Z sądu

Córka członków podziemia niepodległościowego walczyła o 15 mln zł od Skarbu Państwa. Miałoby to być zadośćuczynienie za przyjsie na świat w komunistycznym więzieniu na Zamku w Lublinie i dorastanie w domach dziecka z piętnem „dziecka bandyty”. Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał prawomocny wyrok w tej sprawie.

Gehenna Magdaleny Zarzyckiej-Redwan rozpoczęła się w kwietniu 1949 r. To wtedy jej rodzice, Stefania i Władysław Zarzyccy, zostali uwięzieni za ukrywanie w domu w Kolonii Łaszczów żołnierzy antykomunistycznego podziemia. W tym czasie Stefania była w zaawansowanej ciąży. Przez okres dwóch miesięcy wnioskodawczyni była narażona na ogromny stres, na cierpienie poprzez to, że jej matka przeżywała ogromne cierpienie psychiczne i fizyczne – mówiła sędzia Grażyna Jakubowska z Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Matka Stefania była torturowana i głodzona. Urodziła córkę 29 maja 1949 roku. Zmarła tuż potem. Dziewczynkę własną piersią wykarmiła jedna z osadzonych. Później dziecku musiały wystarczyć głodowe porcje więziennej strawy. Za „plac zabaw” służył jej spacerniak. Spędziła za kratami dwa lata i cztery miesiące. Później została przeniesiona do Domu Dziecka w Łabuniach.

Zdaniem sądu, kształtujące się dziecko również musiało odczuwać



– Nie ufam sądom. Pójdę do Strasburga. To była pokazówka komunistyczna – mówiła Magdalena Zarzycka-Redwan

cierpienie matki. To wpłynęło na jego osobowość. W dzieciństwie nie potrafiła nawiązać kontaktu z ojcem. Później miała trudności z nawiązaniem relacji z własnymi dziećmi. Rozpadły się jej dwa małżeństwa, a jako dorosła kobieta leczyła się psychiatrycznie.

W niepodległej Polsce Magdalena Zarzycka-Redwan postanowiła walczyć o naprawę krzywd. Taką możliwość dała jej nowelizacja ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego z kwietnia 2018 roku. Wyrokiem z 19 czerwca ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie stwierdził, że zadośćuczynienie należy się jedynie za okres przebywania dziecka

w więzieniu. Wykluczył możliwość ubiegania się o odszkodowanie za lata 1951-57 oraz 1963-67, w których dziecko przebywało w ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych. Wczoraj rozstrzygnięcie pierwszej instancji potwierdził Sąd Apelacyjny.

– Żadna kwota nie zrekompensuje ogromu szkód. Żadna kwota, nawet 15 mln zł – powiedziała sędzia Grażyna Jakubowska. Przyznała jednocześnie, że wypłata zadośćuczynienia powyżej 1 mln zł byłoby „bezpodstawnym wzbogaceniem”.

Magdalena Zarzycka-Redwan nie czekała do końca ogłoszenia wyroku.

– Nie mogę tego słuchać – powiedziała z oburzeniem i wyszła z sali rozpraw. – Na pewno na tym wyroku nie skończy. Nie ufam sądom. Pójdę do Strasburga. To była pokazówka komunistyczna – powiedziała.

– Sąd podzielił stanowisko prokuratury. Wynika to z interpretacji przepisów – wyjaśnia Katarzyna Matusiak z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Artykuł 8b tej ustawy, znowelizowanej w kwietniu 2018 r., stanowi, że zadośćuczynienie należy się za okres przebywania „w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia”. Zdaniem sądu i prokuratury rekompensata nie należy się za 10 lat, podczas których dziecko przebywało w ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych.

Wyrok jest prawomocny. Kobiecie przysługuje jeszcze skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. ©

Zadłużenie szpitali zmniejsza się, ale pracownicy są pełni obaw

Ochrona zdrowia

O 64 mln zł zmniejszyło się zadłużenie szpitali wojewódzkich. To jednak nie uspokaja pracowników tych placówek, którzy obawiają się przenoszenia oddziałów i roszad personalnych. Urząd Marszałkowski zwraca uwagę, że to pierwsza taka sytuacja od dwunastu lat, bo od 2007 roku zadłużenie narastało.

STRONA 3

14-latek podejrzany o zabójstwo macochy interesował się brutalnymi grami komputerowymi i bronią. Dzień przed tragedią napisał w interecie: „Pora zabijać...”

STRONA 3

Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Lublinianie oddali hołd pomordowanym

STRONA 4



FOT. GABRIELA BOGACZYK

Pogoda w regionie

dzisiaj

6°C
-2°CBarometr
1005 hpaWiatr
zach. 19 km/h

środa

4°C 1°C



czwartek

4°C 1°C



piątek

3°C 0°C



Imieniny Walerego, Radomira, Tomasza

Agata Pustułka
a.pustulka@dz.com.plDONIESIENIA
Z CHIN BUDZĄ
PRZERAŻENIE

Zdrowie

W 2002 roku, gdy świat musiał zmierzyć się z wirusem SARS, sytuacja wyglądała nieco inaczej - władze Chin bardzo długo nie chciały się przyznać do pojawienia się nowego zagrożenia. Teraz o koronawirusie w Wuhan dowiedzieliśmy się w miarę szybko, choć wielu ekspertów twierdzi, że Chińczycy i tym razem trochę zwlekali z przekazywaniem informacji. Specjaliści ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zalecają czujność, ale też radzą, by nie wpadać w panikę, bo odsetek zgonów wciąż nie jest duży.

Jednak obrazy z Chin budzą przerażenie. Pokazują, że wcale nie trzeba żadnej wojny, by wyginięła ludzkość. „Wystarczy” wirus.

Trzeba bardzo poważnie potraktować zalecenia Głównego Inspektora Sanitarnego dr Jarosława Pinkasa, który

przestrzega, by nie wyjeżdżać do krajów azjatyckich. Trzeba też śledzić na bieżąco wszelkie informacje. I oddzielać nieprawdziwe informacje od tych wiarygodnych. Z pewnością można polegać na komunikatach służb sanitarnych zarówno w Polsce, jak i Światowej Organizacji Zdrowia.

Do tej pory pojawiło wiele szokujących historii, jakoby wirus został wyprodukowany w laboratorium wojskowym w Wuhan i wymknął się spod kontroli. Niejasności zwiększają strach i poczucie niepewności. Pamiętajmy jednak, że i „nasza” stara „pocziwa” grypa może wywołać pandemię.

WHO, w swym dorocznym raporcie, przedstawia listę zagrożeń ludzkości. Właśnie jednym z nich jest wybuch pandemii grypy. Tymczasem my, Polacy, do tej choroby podchodzimy lekceważąco, zaś ruchy antyszczepionkowe popierane przez niektórych nieodpowiedzialnych polityków zniechęcają do szczepień. A na te nigdy nie jest za późno.

Trzeba liczyć, że i tym razem uda się uniknąć masowych zachorowań i zgonów. Wirusy są jednak wyjątkowo sprytnie, mają zdolność mutacji i, jak widać, nie potrzebują ani wiz, ani paszportów.

Rzecznik dyscyplinarny o karach dla nauczycieli

Rozmowa

Nowelizacja Karty Nauczyciela spędza sen z oczu wielu dyrektorom placówek oświatowych. Jak mówi Anna Koper, rzecznik dyscyplinarny w lubelskim Kuratorium Oświaty, dyrektorzy mają teraz tylko trzy dni na zgłoszenie uchybień w pracy podległych im nauczycieli do Kuratorium Oświaty. - To stanowczo za krótko - twierdzi Anna Koper.

Na czym polega nowelizacja Karty Nauczyciela w kontekście postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli?

Od września ubiegłego roku dyrekcje szkół (a w przypadku przewinienia dyrektora organ nadzorujący szkołę) mają tylko trzy dni na rozpatrzenie, umorzenie lub poinformowanie kuratorium o naruszeniach prawa lub dobra dziecka. Wcześniej sprawy takie często były rozpatrywane na poziomie szkoły, a do kuratorium docierała tylko jakaś ich część. Nauczyciele często byli karani według kodeksu pracy w każdej spornej sytuacji, a jak mówi nowelizowany artykuł Karty Nauczyciela, w przypadku naruszenia prawa lub dobra dziecka karę porządkową powinien wymierzyć rzecznik dyscyplinarny w kuratorium. W ubiegłym roku wpłynęło do nas 73 zawiadomienia, rekordowym miesiącem był listopad z 12 uchybieniami. Łącznie od września, czyli miesiąca kiedy znówelizowana karta weszła w życie, było 31 zgłoszeń.

Jak wygląda procedura dyscyplinarna w przypadku takich naruszeń?



Anna Koper, rzecznik dyscyplinarny w Kuratorium Oświaty w Lublinie

Dyrekcja ma trzy dni, aby ocenić czy jest to naruszenie wpisujące się w prawo pracy, czy sprawa jest dla rzecznika dyscyplinarnego. Przez ten skrócony termin od września większość takich spraw „ląduje” u nas w kuratorium. Jako rzecznik dyscyplinarny po otrzymaniu zgłoszenia wszczynam postępowanie wyjaśniające. Polega ono na zebraniu dowodów, które poprowadzą do wyjaśnienia sprawy i tego czy dany czyn miał miejsce. Między innymi zbiera się dokumenty, korzysta z opinii biegłych, przesłuchuje dzieci - oczywiście w obecności psychologa i rodziców. Po tym etapie ustala się, czy wina faktycznie miała miejsce, czasem sprawa zdąży się przedawnić (3 lata). Spisany wniosek wędruje do komisji dyscyplinarnej, albo wydaje się decyzję o umorzeniu. W 2018 umorzaliśmy 25 takich spraw, wiele z nich jest wciąż w toku.

A jak działa komisja dyscyplinarna?

Komisja w składzie trzyosobowym zbiera się na niejawnym posiedzeniu. Decyduje na nim o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego. Może również, na podstawie informacji zebranych przez

rzecznika dyscyplinarnego, sprawę umorzyć. Komisja może nałożyć cztery możliwe kary. Najłagodniejsza i jednocześnie najczęstsza to nagana z ostrzeżeniem. Dalej jest zwolnienie z pracy i zwolnienie z zawodu przez trzy lata. Najcięższą karą jest wydalenie z zawodu i zdarza się w skrajnych przypadkach, np. nadużycia seksualne wobec dzieci.

Jakie jeszcze przewinienia nauczycieli są zgłaszane do lubelskiego kuratorium?

Najczęściej są to problemy z zapewnieniem bezpieczeństwa, pozostawianie dzieci bez opieki, wymierzanie wobec dzieci kary nieadekwatne do przewinień, wśród nich na przykład klapsy. Zdarza się też tzw. „zły dotyk” oraz naruszanie godności, a czasem i nietykalności cielesnej ucznia.

Czy faktycznie zmiany w Karcie Nauczyciela wpłynęły na ilość pracy rzecznika i komisji dyscyplinarnej?

W roku 2018 wszystkich spraw mieliśmy trzydzieści dziewięć. W roku zmian - siedemdziesiąt trzy. Jest to spora różnica. Porównując wszystko miesiąc po miesiącu, to w 2019 za każdym razem zgłoszeń było więcej. We wspomnianym wcześniej rekordowym listopadzie, gdzie mieliśmy aż dwanaście zgłoszeń zawiadomień dotyczących uchybień godności zawodu lub obowiązków nauczyciela, to rok wcześniej było zaledwie jedno takie zgłoszenie.

Patrycja Pakuła
p.pakuła@kurierlubelski.pl

DYŻURNY KL

Dzień dobry! Melduje się Państwu reporter dyżurny. Zachęcam do śledzenia naszego serwisu kurierlubelski.pl, facebook.com/KurierLubelski. Piszcie do nas: redakcja@kurierlubelski.pl

Piotr Nowak
696 066 102

PISALISMY

28.01.1997

Baczność na ulicach

W mieście jest tłoczno i niebezpiecznie - pisał Kurier Lubelski 23 lata temu. Skąd takie stwierdzenie? Od 1994 roku, kiedy organizacją ruchu w mieście zajął się prezydent, prowadzone były pomiary i analizy natężenia ruchu drogowego na lubelskich ulicach. I tak w 1997 mianem najbardziej niebezpiecznego miejsca na mapie miasta, biorąc pod uwagę ilość wypadków, było skrzyżowanie Tysiąclecia, Unii Lubelskiej i Podzamcza. Do października ubiegłego roku zdarzyło się tu 33 wypadki i kolizje - pisaliśmy przeszło 20 lat temu. Kolejnym niebezpiecznym skrzyżowaniem w mieście był rejon Unii Lubelskiej, Zygmunta i 1-go Maja. W podobnym okresie wydarzyło się tam 22 wypadki i kolizje. Podczas badań sprawdzano także natężenie ruchu drogowego na poszczególnych ulicach. -Najwięcej pojazdów jeździ po al. Kraśnickiej, na odcinku przy rożatce Warszawskiej - ponad 3700 sztuk na godzinę - pisał dziennikarz. Dalej były al. Tysiąclecia (3200) i Unii Lubelskiej (3000). (PAK)

KALENDARIUM 28.01

1576
444 lata temu

Na zjeździe w Jędrzejowie szlachta uznała elekcję Stefana Batorego na króla Polski.

1950
70 lat temu

Odsłonięto zrekonstruowany pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

1986
34 lata temu

Tuż po wystrzeleniu eksplodowała rakietą nośna wahadłowca Challenger. Zginęło 7 astronautów.

2003
17 lat temu

W lawinie śnieżnej pod Rysami zginęło 8 spośród 13 członków wyprawy uczniów I LO w Tychach.

2006
14 lat temu

Podczas wystawy gołębi pocztowych zawałił się dach jednej z hal Międzynarodowych Targów Katowickich. Zginęło 65 osób, a 170 zostało rannych. (U)

Zebra - uciekinierka biegała po ulicy.
Mieszkańcy i kierowcy byli w szoku

Wąwolnica

Aneta Galek
a.galek@kurierlubelski.pl

Nie wierzyli w to, co widzą. Mieszkańcy Wąwolnicy w poniedziałkowy poranek zobaczyli, jak po ulicach biega... zebra. Zwierzę uciekło z mini zoo w Wojciechowie i kierowało się w stronę Nałęczowa.

- Przed godz. 7 rano zaczęli dzwonić do nas kierowcy, informując, że ulicami Wąwolnicy biega zebra. Generalnie stwa-

rzała zagrożenie w ruchu drogowym, bo nie zna się na przepisach - żartobliwie opisuje zadzwanie rzeczniczka puławskiej policji Ewa Rejn-Kozak.

Na miejsce od razu pojechali funkcjonariusze z Kurowa, ale w międzyczasie jeden z mieszkańców Wąwolnicy złapał zebra i zabrał ją do siebie na posesję, by nie potrafił jej jakiś samochód.

- Ustalono, że zebra przybiegła do Wąwolnicy z mini zoo w Wojciechowie, a kierowała się na Nałęczów - mówi Rejn-Kozak.

Jak to się stało, że zebra uciekła z mini zoo i pokonała 10 kilometrów?

- Musiała się czegoś wystraszyć, może ktoś czymś strzelił i po prostu ją spłoszył. Jest u nas 10 lat i nigdy wcześniej nie doszło do takiej sytuacji. Dobrze, że się nie pokaleczyła i wszystko jest w porządku - wyjaśnia Krzysztof Żerdzicki, właściciel mini zoo w Wojciechowie.

Cały i zdrowy samiec zebry wrócił z wycieczki po okolicy do swojej zagrody. ©



Jeden z mieszkańców Wąwolnicy złapał zebra i zabrał ją do siebie na posesję, by nie potrafił jej samochód

Zadłużenie szpitali zmniejsza się, ale obawy pracowników przed zmianami rosną

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl



Ochrona zdrowia

O 64 mln zł zmniejszyło się zadłużenie szpitali wojewódzkich. To jednak nie uspokaja pracowników tych placówek, którzy obawiają się przenoszenia oddziałów i roszad personalnych.

- Coś drgnęło, jeśli chodzi o służbę zdrowia. Wreszcie zmniejszyło się zadłużenie w szpitalach podległych Urzędowi Marszałkowskiemu. Pod koniec listopada wynosiło ono 959 mln zł, a teraz zmniejszyło się do kwoty 895 zł. Nasze działania oszczędnościowo-restrukturyzacyjne polegają na szukaniu oszczędności, ale nie kosztem pacjentów. Każdy ze szpitali realizuje program naprawczy i cały czas trwa permanentny monitoring ze strony departamentu zdrowia - mówi marszałek Jarosław Stawiarski.



Związkowcy ze szpitala przy Kraśnickiej będą rozmawiać z marszałkiem w sprawie wprowadzanych zmian

Urząd Marszałkowski zwraca uwagę, że to pierwsza taka sytuacja od dwunastu lat, bo od 2007 roku zadłużenie narastało. - To nie jest sytuacja ustabilizowana i ugruntowana, ale wskazuje na pierwsze trendy w kierunku zatrzymania zadłużenia szpitali - mówi Piotr Matej, dyrektor Departamentu

Zdrowia i Polityki Społecznej. Największy spadek zadłużenia, o 39 milionów złotych, odnotowano w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Zobowiązania finansowe w Białej Podlaskiej zmniejszyły się o 14 mln zł, w szpitalu przy Kraśnickiej o 8,7 mln zł, a w pogotowiu ratunkowym o 2,8 mln zł.

- Na zmniejszenie zobowiązań w COZL wpłynęło m.in. zwiększenie przychodów z tytułu opłacenia świadczeń z NFZ, a także zmniejszenie kosztów w zakresie usług zleconych na zewnątrz oraz kosztów pracy. Ograniczenie zadłużenia przy Kraśnickiej wynika z poprawy organizacyjnej i wyeliminowania zdublowanych umów, które były wykonywane przez te same podmioty. Jan Boży zmienił np. procedurę zakupu leków, co dało oszczędności 800 tys. zł. Oprócz tego nastąpiło ograniczenie liczby zastępców dyrektorów, których było np. po czterech w jednej jednostce, a teraz jest po dwóch czy po jednym - wyjaśnia Piotr Matej.

Reorganizacja w szpitalu przy Kraśnickiej

Urząd Marszałkowski jeszcze nie otrzymał odpowiedzi od lubelskiego NFZ w sprawie możliwości przenoszenia oddziałów między szpitalami w Lublinie. - Z zapowiedzi dyrektora NFZ Karola Tarkowskiego na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego wynika, że

będzie miał prawdopodobnie zastrzeżenia do jednego oddziału, oddziału alergologii, ze względu na zmianę zakwalifikowania go do jednego z poziomów sieci szpitali - wyjaśnia dyrektor departamentu zdrowia.

Przypomnijmy, że wśród tych propozycji jest np. przeniesienie oddziału alergologii i chorób płuc z Kraśnickiej do szpitala im. Jana Bożego. Z kolei COZL miałby przejąć pododdział onkologiczny z Kraśnickiej. Trwa również dyskusja nad tym, aby w przyszłości urologia z Kraśnickiej przeniesiona została do szpitala im. Jana Bożego.

Pracownicy z Kraśnickiej obawiają się tych roszad i wraz ze związkowcami mają nadzieję, że do tych zmian jednak nie dojdzie. W piątek spotkają się w tej sprawie z marszałkiem województwa. - Według naszych obliczeń zmiana miejsca pracy w związku z przenoszeniem oddziałów miałyby dotyczyć około 50 pielęgniarek. Dla nas zapewnienia o dalszej pracy nie są zadowalające. Pielęgniarki identyfikują się z tym szpitalem i chcą tutaj nadal pracować. Praca na oddziale to jest praca

zespołowa i trudno po tylu latach zmieniać miejsce wykonywania pracy. Będziemy walczyć, aby do tego nie doszło - mówi Mariusz Gnat, przewodniczący związku pielęgniarek w szpitalu.

Wiemy już, że oddział chirurgii piersi z Kraśnickiej pozostanie w tym szpitalu, ale ma być połączony z oddziałem chirurgii ogólnej. Z kolei urologia też ma pozostać na razie przy Kraśnickiej - ze względu na modernizację oddziału ze środków unijnych.

- Udało się to dzięki wspólnemu wysiłkowi i zaangażowaniu związków zawodowych oraz pacjentów. Oddział urologii i chirurgii piersi zostaje w tym szpitalu, a pacjenci nie muszą się niczego obawiać. To dopiero początek walki o służbę zdrowia, potrzebna jest pilna kroplówka finansowa dla szpitali na Lubelszczyźnie. Dlatego przygotowałam interpelację do ministra zdrowia oraz jestem w trakcie przygotowania lubelskiego apelu wsparcia pod nazwą „Ratunek dla szpitali” - zapowiada Marta Wcisło, posłanka Koalicji Obywatelskiej. ©

Ruszyła przebudowa przystanków

Lublin
Sławomir Skomra
s.skomra@kurierlubelski.pl

Rozpoczęła się przebudowa przystanków komunikacji miejskiej na kilku ulicach Lublina. Z tego powodu są utrudnienia w ruchu.

W poniedziałek rozpoczęły się prace na ul. Turystycznej w okolicy stacji kolejowej Lublin Zadębie. - W początkach lutego pojawiają się tam utrudnienia w ruchu związane z zamknięciem jednego pasa w celu przebudowy kanalizacji deszczowej oraz skierowaniem po-



Utrudnienia w ruchu na al. Kraśnickiej. Prowadzone są prace w zatokach przystankowych

jazdów na zawężoną część jezdni - ostrzega ratusz.

Prace przy ul. Turystycznej są częścią większego zadania drogowego. Podobne trwają przy al. Kraśnickiej i ul. Bohaterów Monte Cassino. Tam też są utrudnienia dla kierowców. Zadanie obejmuje też remont zatok przystankowych przy al. Spółdzielczości Pracy, ul. Związkowej i ul. Węglarza.

Chodzi o stworzenie w Lublinie sześciu „zespołów przystanków”, czyli małych węzłów przesiadkowych. Pasażerowie w takich centrach będą mieli szansę zmienić środek transportu. ©

14-latek podejrzany o zabójstwo macochy został przesłuchany i trafił do schroniska

Chełm
Justyna Pietrzyk
j.pietrzyk@kurierlubelski.pl

Mieszkańcy Chełma wciąż mówią o tragedii, jaka miała miejsce w sobotę przy ul. Piastowskiej. Według ustaleń śledczych, 14-latek pasierb zabił swoją macochę. Chłopak interesował się brutalnymi grami komputerowymi i bronią. Dzień przed tragedią opublikował na portalu społecznościowym komunikat o treści „Pora zabijać...”.

Decyzją sądu 14-latek Łukasz W. do 24 kwietnia będzie przebywał w schronisku dla nieletnich. Jak wynika z ustaleń śledczych, chłopak rzucił się z nożem na 39-latnią macochę. W obronie matki stanął jej 18-letni syn, który doznał poważnych obrażeń. Po dokonaniu zbrodni, 14-latek wyszedł z domu.

Reanimacja 39-latniej kobiety nie powiodła się. Oględziny zewnętrzne przeprowadzone na miejscu tragedii wykazały u kobiety liczne rany powierzchowne oraz rany brzucha, szyi i klatki piersiowej. Sekcja zwłok odpowie na pytanie, które z tych ran bezpośrednio

przyczyniły się do zgonu kobiety.

18-latek trafił do szpitala i jeszcze tego samego wieczoru przeszedł operację. - Miał liczne rany przedramion, dłoni oraz brak ruchomości palców - mówi dr Lech Litwin, dyrektor ds. medycznych chełmskiego szpitala. - Miał rany tłuczone i cięte głowy, szyi, barku przedramion. Obecnie jest przytomny i w stabilnym stanie.

Napastnik podczas szamotaniny również doznał obrażeń. Zakrwawiony wyszedł z domu, dotarł do Chełmskiego Domu Kultury i po chwili znów wyszedł na ulicę. Jeden ze świadków zawiadomił policję. Chłopak został zatrzymany na ulicy. - Nie stawiał oporu, wykonywał polecenia policjantów, położył się na ziemi - opisuje świadek.

- 14-latek trafił do szpitala klinicznego w Lublinie. Został tam odesłany z powodu braku możliwości jednoczesnej hospitalizacji ofiary i sprawcy, obaj musieliby leżeć na ortopedii - mówi doktor Litwin.

Chłopak został przesłuchany W domu, oprócz 39-latki i jej 18-letniego syna, w czasie gdy doszło do tragedii przebywały

Jak wynika z profilu w mediach społecznościowych, Łukasz interesował się brutalnymi grami komputerowymi i zabójstwami

także dwie córki kobiety: 16- i 2-latka. Nastoletnie rodzeństwo nie zostało jeszcze przesłuchane. W chwili zdarzenia nie było w domu ojca 14-letniego Łukasza. Robert W. przebywał w pracy.

- Całość postępowania będzie prowadził Sąd Rejonowy w Chełmie - wydział rodzinny i nieletnich. Prokuratura zabezpieczyła ślady na miejscu zdarzenia oraz gromadzi wstępny materiał dowodowy - informuje Lech Wierczyński, szef chełmskiej prokuratury.

Sąd przesłuchał 14-letniego Łukasza W. w poniedziałek w południe, ale szczegółów nie ujawnia. - Została podjęta decyzja o umieszczeniu nastolatka w schronisku dla nieletnich na okres trzech miesięcy - mówi sędzina Magdalena Flis, prezes Sądu Rejonowego w Chełmie.

„Pora zabijać...”

Udało nam się ustalić, że chłopak był objęty opieką lekarzy specjalistów, w tym w zakresie zdrowia psychicznego. Jak wynika z jego profilu w mediach społecznościowych, interesował się brutalnymi grami komputerowymi, bronią, zabójstwami. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że chłopiec zafascynowany był morderstwem w Rakowiskach, a skazana w tej sprawie młoda kobieta, była dla niego idolką. 14-latek, dzień przed atakiem na macochę opublikował na portalu społecznościowym komunikat o treści: „Pora zabijać ty szmato pijacka”.

W domu, w którym doszło do tragedii, nie było wcześniej żadnych interwencji policji.

Łukasz chodzi do Szkoły Podstawowej nr 4 z oddziałami integracyjnymi. Szkoła zapewniła w poniedziałek uczniom opiekę psychologiczną. - Jesteśmy wszyscy w szoku po tym co się stało. Łukasz był dziwny, miał na rękach blizny po samookaleczeniu, był mruklawy i krótko mówiąc miał swój świat - mówi jeden z uczniów 8 klasy. - Nie znaliśmy go zbyt dobrze, bo do naszej klasy dołączył zaledwie rok temu. ©

Lublinianie oddali hołd ofiarom Holocaustu

Lublin

Piotr Nowak

p.nowak@kurierlubelski.pl

Złożenie wieńców oraz zapalenie zniczy - w ten sposób lublinianie oddali hołd ofiarom niemieckiego terroru. Na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku obchodzą Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu.

Dzień Pamięci został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 1 listopada 2005 roku i ma na celu uczczenie pamięci ofiar pochodzenia żydowskiego, pomordowanych w czasie II wojny światowej przez nazistowskie Niemcy. Dzień 27 stycznia nawiązuje do rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau w 1945 r.

W obchody włączają się także lublinianie. Przy Pomniku Mauzoleum znajdującym się na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku oddali hołd pomordowanym poprzez złożenie wieńców oraz zapalenie zniczy. - Pamiętamy dziś o milionach ofiar Holocaustu i o każdej z nich oddzielnie - zapelował poseł Michał Krawczyk.

Na poniedziałkowe uroczystości przyszła też Maria Prześlakowska, emerytowana nauczycielka akademicka. - To dla mnie ziemia święta - przyznała lublinianka. Dodała, że robi to w hołdzie dla pomordowanych. - Przychodzę co roku na rocznice związane z Holocaustem, Oświęcimiem, Majdankiem i więzieniem na Zamku. Dla mnie to jest święto - wspomina.

©P



W niemieckim obozie na Majdanku życie straciło blisko 80 tys. osób. Spośród zamordowanych ok. 60 tys. stanowili Żydzi

FOT. MAŁGORZATA GENCA

2 tysiące osób podpisało petycję przeciwko wycince drzew przy Al. Racławickich



Sławomir Skomra
s.skomra@kurierlubelski.pl

Lublin

Blisko 2 tysiące osób podpisało się pod petycją przeciwko wycince drzew wzdłuż Al. Racławickich. - Chcemy nowych nawierzchni i ścieżek rowerowych, ale nie kosztem drzew! - nawołują jej autorzy.

Los wielu drzew rosnących wzdłuż Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego wydaje się już przesądzony. Zarząd Dróg i Mostów poznał ostatnio oferty złożone w przetargu na przebudowę tych ulic.

Największe szanse na zdobycie kontraktu ma Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które zaproponowało niemal 103,9 mln zł. Strabag jest gotowy wykonać zadanie za 104,2 mln zł, a Budimex oferuje 121,4 mln złotych.

Tymczasem do południa w poniedziałek już 1957 osób podpisało się pod internetową petycją przeciwko przebudowie i wiążącej się z tym wycince drzew.

- Prezydent Krzysztof Żuk „nie ma dylematu czy drzewa, czy rozwój miasta”. Panie i panowie radni zatwierdzają finansowanie projektów, nawet nie patrząc w plany. I tak rok po roku fundujemy nam coraz bardziej betonowe miasto - czytamy w petycji.



- Chcemy zachować lub przesadzić możliwie największą liczbę drzew w pobliżu inwestycji - mówią w ratuszu

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Katarzyna Duma, rzecznik prasowa prezydenta Lublina, odpowiadając na petycję, zapewnia, że na czas prac większość drzew na Al. Racławickich pozostanie zabezpieczonych. Podczas prac ma zostać usuniętych ok. 7 proc. ogółu drzew, z których część stanowią tzw. samosiejki. - Dokumentacja projektowa przewiduje także nasadzenie znacznej liczby drzew. Według opracowanej dokumentacji ogółem zwiększy się ilość drzew, tylko część z nich będzie nasadzona w innych miejscach - pokreśla Duma. - Chcemy zachować lub przesadzić możliwie największą liczbę drzew w pobliżu inwestycji. Część drzew przeznaczonych do usunięcia była kilkanaście lat temu posadzona

w pasach drogowych niezgodnie z przepisami (dotyczy to zwłaszcza ul. Poniatowskiego) - dziś kolidują z niezbędną infrastrukturą.

Duma przypomina też, że przebudowa ulic jest konieczna nie tylko ze względu na ruch samochodowy. Chodzi też o wymianę pochodzących z lat 70. XX wieku sieci instalacji gazowej, których stan określany jest jako „przedawaryjny”.

- Dlatego planuje się wymianę całości gazociągu. Przebudowa wiąże się także z koniecznością budowy i modernizacji kanalizacji sanitarnej i deszczowej, w tym kompleksowego odbioru wód opadowych z tego obszaru - zaznacza Katarzyna Duma.

©P

REKLAMA 009535186

KOMPLEKSOWE USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

ZAKRES USŁUG:

- malowanie
- szpachlowanie
- glazura i terakota
- zabudowa GK, sufity podwieszane
- układanie paneli i deski podłogowej, wykładziny

GWARANCJA NA WYKONANE PRACE

☎ 501-955-462 ✉ t.czubacki@o2.pl

REKLAMA 009529356

CNC.lublin.pl

Szkolenie operatorów CNC

SZKOLENIA OPERATORÓW OBRABIAREK STEROWANYCH NUMERYCZNIE

- od podstaw
- weekendowe
- ze stażem produkcyjnym

Po ukończeniu szkolenia - zaświadczenie w języku polskim i angielskim.

☎ 501 778 538 lub ✉ info@cnc.lublin.pl

Więcej na www.cnc.lublin.pl

Nasz adres: Centrum Szkoleniowe, ul. Głęboka 10/16, 20-618 Lublin

Skatepark już gotowy. Lada dzień otwarcie

Ul. Rusalka

Sławomir Skomra

s.skomra@kurierlubelski.pl

Nowy skatepark przy ul. Rusalka przeszedł już odbiory techniczne i kiedy tylko nadzór budowlany zgodzi się na jego użytkowanie, będzie można tam jeździć.

- Już wkrótce do nowoczesnych obiektów sportowych i rekreacyjnych miasta Lublin dołączy Skatepark Rusalka. Jego budowa właśnie się zakończyła i obiekt jest już po odbiorach technicznych. Skatepark zostanie do-



Skatepark powstał w ramach budżetu obywatelskiego. Koszt budowy - 2,4 mln zł

FOT. UM LUBLIN

puszczony do użytkowania po uzyskaniu pozwolenia od nadzoru budowlanego. Ze skateparku będzie można korzystać po oficjalnym otwarciu, które nastąpi jeszcze w lutym - zapowiada Monika Głazik z biura prasowego ratusza.

Budowa skateparku, po długim czasie oczekiwania, rozpoczęła się w maju 2019 roku. Powstał w ramach budżetu obywatelskiego. Koszt budowy obiektu wyniósł 2,4 mln zł. - W ramach projektu, na obszarze 38 arów, powstała płyta wraz z urządzeniami terenowymi, obiektami małej architektury, oświetle-

niem, monitoringiem oraz kanalizacją deszczową wraz z boiskiem do streetballu - dodaje Głazik.

Jednak główną częścią skateparku jest sama jego płyta o pow. 1150 m kw., na której jest 14 przeszkód służących do akrobacji na rolkach i deskorolkach. Płyta posiada stały spadek, co ma ułatwić zachowanie płynności jazdy. Z zagłębionej przeszklonej wody jest odprowadzana do wybudowanej kanalizacji deszczowej.

Na części terenu powstało też boisko do streetballu o powierzchni blisko 350 m kw. ©P

Strach przed koronawirusem. Czy dotrze do Polski? Ekspert: To kwestia czasu

Gabriela Gogaczyk
g.gogaczyk@kurierlubelski.pl



Śłużba zdrowia

Główny Inspektorat Sanitarny uspokaja Polaków, bo nie ma ryzyka zakażenia się wirusem poprzez towary zamawiane z Chin. Koronawirus zabił już ponad 80 osób na świecie. Stworzenie szczepionki ma zająć trzy miesiące.

- Koronawirus jest tak niebezpieczny głównie z powodu dużej zaraźliwości, bo może przenosić się z człowieka na człowieka drogą kropelkową oraz przez bezpośredni kontakt z chorą osobą. Drugi powód to zjadliwość wirusa, który powoduje dużą śmiertelność. Niestety nie ma szczepionki przeciwko koronawirusowi, na razie nie dysponujemy lekiem, który by go powstrzymał - wyjaśnia dr hab. n. med. Krzysztof Tomaszewicz, kierownik kliniki chorób zakaźnych SPSK1.

Koronawirus to wirus atakujący drogi oddechowe. Swoją nazwę zawdzięcza widocznej w powiększeniu strukturalnie osłonki wirusa, która przypomina koronę. Okres wylegania wirusa może trwać do 14 dni. W tym czasie osoby podróżujące z obszarów wysokiego ryzyka powinny obserwować swój stan zdrowia.

Główny Inspektorat Sanitarny ostrzega, że w przypadku pojawienia się symptomów takich jak: gorączka powyżej 38 stopni Celsjusza, ka-



Główny Inspektorat Sanitarny uspokaja: nie ma ryzyka zakażenia poprzez towary z Chin

Nie ma szczepionki przeciwko koronawirusowi, na razie nie dysponujemy lekiem

dr hab. n. med. K. Tomaszewicz

szel, duszność, podróżny powinien natychmiast skontaktować się z lekarzem, który poinstruuje go o dalszych działaniach. Należy pamiętać o częstym myciu rąk ciepłą wodą z mydłem lub dezynfekować je środkiem na bazie alkoholu.

Według aktualnej wiedzy nie ma ryzyka zakażenia się wirusem poprzez towary zamawiane z Chin.

- Jest to niemożliwe, bo wirus przenosi się tylko poprzez istoty żywe. Co prawda, nie-

które zakażenia przenoszone na przedmiotach, ale nie w przypadku 2-3 tygodniowej podróży w paczce z Chin do Polski - uspokaja lekarz.

Już ponad 3 tys. osób na świecie, głównie w Chinach zachorowało na zapalenie płuc w wyniku zakażenia koronawirusem. Ponad 80 osób zmarło.

Pojedyncze przypadki zakażeń odnotowano już np. we Francji, Australii czy Kanadzie. Źródło infekcji nie jest znane i dlatego zakłada się, że może ono nadal być aktywne i prowadzić do kolejnych przypadków zakażeń.

- Myślę, że kwestią czasu jest, kiedy koronawirus dotrze do Polski. Ale być może wtedy będziemy już nieco więcej o nim wiedzieć. Naukowcy pracują nad stworzeniem szczepionki, ma im to zająć

około trzech miesięcy. GIS nie zaleca wyjazdów na Daleki Wschód, podobnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przestrzega przed wyjazdami a tamten rejon świata. Jeśli ktoś już jednak musi się wybrać, to zalecam szczepienie przeciw grypie. Uchroni to przed ewentualnym pobytem w szpitalu i kontaktem z zarażonymi - radzi Irmina Nikiel, dyrektor wojewódzkiej stacji sanepidu.

Również doc. Tomaszewicz podkreśla, że nie możemy do końca czuć się bezpieczni w Polsce. - Ale myślę, że nie ma też co panikować, bo częstość kontaktów polsko-chińskich jest znacznie mniejsza niż np. z Ameryką czy Niemcami. Jednak, nie powinno być to dla nas pocieszeniem - zwraca uwagę dr hab. n. med. Krzysztof Tomaszewicz. ©©

Piesi bez chodników, kierowcy z mandatami, a końca nie widać

Ul. Projektowa

Patrycja Pakula
p.pakula@kurierlubelski.pl

Ulice Projektowa i Frezerów są zastawione autami. - Parkowanie na chodnikach po obu stronach, a pieszy zaszuwa szosę - zauważa nasz Czytelnik.

Problem z zastawionymi ulicami w okolicy dawnej Fabryki Samochodów Ciężarowych zgłosił nam jeden z naszych Czytelników. Jak się okazuje, kłopotliwą sytuację zauważył nie tylko on.

- Mamy tam bardzo dużo firm i zakładów pracy, jest uczelnia, przychodnia, hotel i przede wszystkim są mieszkańcy - wylicza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej w Lublinie. Jak tłumaczy, SM zwróciła się do Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie o zmiany w organizacji ruchu w tym miejscu. Dzięki temu udało się wygospodarować dodatkowe miejsca parkingowe.

Jednak, jak tłumaczy Gogola, to wciąż za mało. W ubiegłym roku tylko na dwóch ulicach: Projektowej i Frezerów wystawiono 246 mandatów na kwotę 31 450 złotych. - Działamy zarówno po zgłoszeniach ze strony

mieszkańców, jak i z własnej inicjatywy - mówi rzecznik. I dodaje, że mandaty wystawiane są nie tylko za utrudnianie dojazdu, czy parkowanie za znakiem zakazu i zastawianie całej szerokości chodnika. Kierowcy są karani też za zostawianie aut na terenach zielonych - wśród wystawionych w ubiegłym roku w tej okolicy mandatów aż 58 dotyczyło właśnie tej kwestii. Wszystkie opiewały na kwotę ponad 11 tysięcy złotych. - To nie jest mało - podkreśla Robert Gogola.

Problem oczywiście nie znalazł rozwiązania. - Tylko w ten weekend w tym miejscu zostawiliśmy za wycieraczką cztery informacje dla kierowców - mówi Gogola.

Tereny po dawnej FSC przy ul. Mełgiewskiej znajdują się na uboczu. Mimo to interwencji jest tam bardzo dużo. Robert Gogola dla porównania przywołuje ulicę Staszica, na której Straż Miejska wystawia najwięcej mandatów.

- Od ul. Wodopojnej do depotaka w ubiegłym roku wystawiliśmy aż 835 mandatów na kwotę 91,8 tys. złotych. A to samo centrum - mówi rzecznik SM. ©©



Przy ul. Projektowej jest dużo zakładów pracy, a także hotel, przychodnia i uczelnia, a miejsc parkingowych jak na lekarstwo

Jest nowy dyrektor szpitala. Poprzedni odwołany po kontroli

Radecznica

Ślawomir Skomra
s.skomra@kurierlubelski.pl

Tomasz Czyżewski nie jest już dyrektorem szpitala psychiatrycznego w Radecznicy. Zastąpił go tymczasowo Łukasz Łobejko.

Takie decyzje kadrowe podjął zarząd województwa, bo to jemu podlega placówka w Radecznicy koło Zamościa. - Decyzja o odwołaniu dotychczasowego dyrektora była podyktowana nieprawidłowo-

ściami jakie zostały stwierdzone podczas kontroli. Chodzi m.in. o naruszenie ustawy o zamówieniach publicznych, jak i narastającą stratę finansową, która za ubiegły rok wyniosła ponad milion trzysta tysięcy złotych - wyjaśnia marszałek województwa Jarosław Stawiarski.

Chodzi o kontrolę przeprowadzoną w szpitalu latem 2019 roku. Generalnie, wnioski z tej kontroli nie są dla byłego już dyrektora tragiczne, ale kontrolerzy mieli do pracy szpitala kilka poważnych zastrzeżeń.

Jedno z nich to prowadzenie izby przyjęć, w sytuacji gdy szpital nie miał na to podpisanej umowy z NFZ.

Chodzi też np. o to, że zastępca dyrektora ds. ekonomiczno-eksploatacyjnych poza umową o pracę miał też podpisaną ze szpitalem umowę o pracę na stanowisku pełnomocnika ds. kontroli zarządczej na jedną trzecią etatu. - Poza dodatkową umową (...) nie posiadał zakresu czynności na stanowisku pełnomocnika ds. kontroli zarządczej - czytamy w raporcie kontrolerów, którzy do-

dają, że taki dokument powstał już w trakcie trwania kontroli.

Zastępca dyrektora ds. pielęgniarstwa w ogóle nie miał określonych obowiązków

Decyzja o odwołaniu dyrektora była podyktowana nieprawidłowościami jakie zostały stwierdzone podczas kontroli.

Jarosław Stawiarski

i także był dodatkowo zatrudniony na jedną trzecią etatu jako specjalista ds. epidemiologii.

- Stwierdzono także, że 12 pracowników zatrudnionych w szpitalu, oprócz podstawowej umowy o pracę w wymiarze pełnego etatu, posiada także dodatkowe umowy o pracę na części etatu, tj. 1 osoba na 1/5 etatu, 10 osób na 1/3 etatu i 1 osoba na 1/2 etatu - wyliczają kontrolerzy i dodają: - Zakres czynności pracy tych pracowników na dodatkowy wymiar etatu różnił się

od zakresu czynności pracy na podstawowy wymiar etatu, przy czym w szpitalu nie była prowadzona ewidencja czasu pracy w ramach dodatkowego wymiaru etatu. Miesięczny koszt ze strony szpitala, za grudzień 2018 r. wynikający z w/w dodatkowych części etatów, wyniósł 20 239,47 zł (co w stosunku rocznym stanowi 242 873,64 zł).

Nowy dyrektor, Łukasz Łobejko, jest lekarzem. Ze szpitalem psychiatrycznym w Radecznicy związany jest od 2008 roku. ©©

Polityka

Joanna Mucha zostanie szefem Instytutu Obywatelskiego

Lubelska posłanka Platformy Obywatelskiej ma kierować think tankiem PO. Zastąpi na stanowisku Jarosława Wałęsę. Borys Budka wygrał wybory na nowego przewodniczącego PO. To są jeszcze nieoficjalne informacje. Wiceprzewodniczącymi PO mają zostać Agnieszka Pomaska i Rafał Trzaskowski. Sekretarzem partii ma być Marcin Kierwiński. Mucha, która wystartowała w wyborach, ale zrezygnowała z kandydowania przekazując swoje poparcie Budce, ma zostać dyrektorem Instytutu Obywatelskiego. (SKO)

Policja

Chciał uniknąć zatrzymania, udawał brata bliźniaka

W niedzielę, około godz. 16.30 kryminalni z II Komisariatu Policji w Lublinie pojechali do mieszkania w centrum Lublina, gdzie miała się ukrywać osoba poszukiwana. Drzwi otworzył 45-letni mężczyzna i okazał dowód osobisty. Funkcjonariusze zorientowali się, że dokument nie należy do niego, a do brata bliźniaka. Za wprowadzenie policjantów w błąd został mężczyzna ukarany mandatem. W poniedziałek, zgodnie z poleceniem sądu, 45-latek trafi do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary. (DUN)

Nie ma decyzji w sprawie cen śmieci. Prezydent chce zwołać sesję nadzwyczajną

Sławomir Skomra
s.skomra@kurierlubelski.pl



Zamość

- Będę odwoływał się do logiki i matematyki. To są rzeczy niepodważane - tak prezydent Zamościa przekonywał radnych aby zajęli się kwestią opłat za śmieci. Jednak większość uznała, że decyzja zapadnie w innym terminie.

Rada Miasta miała w poniedziałek zająć się ustaleniem nowego sposobu naliczania opłat za odbiór odpadów, a to łączy się z podwyżkami.

Sprawa jest ważna - w październiku (a w ostatnim czasie w wielu polskich gminach i miastach) Rada Miasta zdecydowała o podwyżce. Stawki wzrosły do 16 zł miesięcznie od osoby w przypadku segregacji.

Prezydent Zamościa, Andrzej Wnuk proponuje, żeby opłatę naliczać od zużycia wody w domu. Byłaby to stawka 10 zł za metr sześcienny wody (wyjdzie ok. 30 zł miesięcznie od osoby) za śmieci segregowane lub 30 zł za metr wody w przypadku niesegregowania - co wyniesie ok. 90 zł od osoby.



Prezydent Zamościa proponuje, żeby opłatę za śmieci naliczać od zużycia wody w domu

Dzięki temu za śmieci płaciłoby wszyscy je produkujący, bo dziś - jak ocenia ratusz - nie płaci ok. 11,6 tys. osób.

Prezydent Wnuk jednak namawiał, aby nie odwlekać decyzji. - Nie możemy mówić, że jakaś cena jest wzięta z kosmosu, bo ona jest policzona i podlega kontroli różnych służb - tłumaczył i dodał, że „rynek nie powiedział ostatniego słowa”.

Radni jednak nie podzielali jego zdania. Wiceprzewodniczący Dariusz Zagdański ocenił, że podwyżka jest znacząca, bo w Zamościu nie zarabia się dużo. Dodatkowo wielu mieszkańców to emeryci lub osoby mające małe dzieci, „które trzeba często kapać”. I dlatego wnioskował o przeprowadzenie konsultacji społecznych z mieszkańcami na temat podwyżek.

Będą odwoływał się do logiki i matematyki. Nie możemy mówić, że cena wzięta jest z kosmosu

Andrzej Wnuk

Radny Franciszek Josik wnioskował o zdjęcie tego tematu z porządku uchwał. - Jeszcze ludzie nie zapomnieli, że do końca roku było 10,50 zł i 11,50 od osoby. Mieszkańcy domów jednorodzinnych jeszcze nie otrzymali informacji o wysokości opłat od 1 stycznia w wysokości 16 złotych. Co dziś proponujemy mieszkańcom? 10 zł od metra wody - mówił i podkreślał, że to szkodliwe rozwiązanie dla zamościan.

Po blisko 2-godzinnej dyskusji większość radnych zdecydowała o zdjęciu kwestii śmieci z porządku obrad. Prezydent zapowiedział już wcześniej, że w takim razie będzie wnioskował o zwołanie sesji nadzwyczajnej, bo jak mówił, do 9 lutego obowiązuje oferta na odbiór śmieci złożona przez PGK Zamość.

W 2019 roku mieszkańcy Zamościa wytworzyli 22 318 ton odpadów.

©P

Panu
Stefanowi Sękowskiemu

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci



Mamy



składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy
z Radia Lublin

REKLAMA 00945387

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, DRUGA MĘCZENNIKÓW MAJDANKA 75
tel. (81) 748-64-54, 602-475-176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacja w 24 godziny • Pogrzebianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

REKLAMA 009352688

HADES CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Pogrzebianie grobów, ekshumacje, kremacje w 24 godz.
BUDOWA I SPRZEDAŻ GROBÓW na MAJDANKU
TRANSPORT OSÓB ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI I CHŁODNIA BEZPŁATNIE
Zasilek pogrzebowy wypłacany przed pogrzebem
PIERWSZA NA LUBELSZCZYZNIE SPOJIELARNIA ZWŁOK JUŻ OTWARTA!
Lublin, Droga Męczenników Majdanka 67
tel. 81-744-08-69, 601-818-072

REKLAMA 009516628

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
Całodobowo 81 744 50 31, 503 026 883
Lublin, ul. Cmentarna 8
www.PUK.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Szeroki zakres usług związanych z pogrzebem

Bobry wybudowały tamę w Lublinie. Wykorzystały to co miały „pod zębem”

Dziesiąta, Kośminek

Piotr Nowak
p.nowak@kurierlubelski.pl

Ziemnowodne gryzonie zado-mowiły się w lubelskiej Czerniejówce. Na rzece rozdzielającej dzielnicę Dziesiątą i Kośminek wybudowały tamę. - Bobry w mieście to nietypowe zjawisko - przyznaje ekspert.

- Rano wyszedłem z psem na spacer. Postanowiłem przejść brzegiem Czerniejówki. Nieopodal mostu pies pobiegł przed siebie i zaczął ujadać. Gdy podszedłem bliżej zobaczyłem, że zatrzymał się w pobliżu sterty gałęzi tarasującej rzeczke - opowiada pan Jarosław, mieszkaniec Dziesiątej.

Sterna gałęzi okazała się tamą wybudowaną przez bobry. Powyżej konstrukcji zdążyła się zgromadzić woda, tworząc spore

rozlewisko. Kilkadziesiąt metrów poniżej tamy znajduje się most, po którym przebiega ul. Mickiewicza. W tym miejscu wzdłuż Czerniejówki znajdują się ogródki działkowe. - Bobry w mieście to nietypowe zjawisko - mówi prof. Grzegorz Grzywaczewski z Wydziału Biologii Środowiskowej Uniwersy-



Tama wybudowana przez bobry na Czerniejówce

tetu Przyrodniczego w Lublinie. - To niezwykle, że bobry zaczynają pojawiać się w miastach. Do tutejszych rzek spływa woda z kanalizacji deszczowej, która nie jest najlepszej jakości. Mimo to, jak widać, nie przeszkadza im - przyznaje ekspert.

Tama na Czerniejówce zbudowana jest głównie z gałęzi, ale zdarzają się też śmieci pozostawione przez ludzi. Dlaczego?

- Bobry wykorzystują to co mają „pod zębem” - przyznaje prof. Grzegorz Grzywaczewski. Dodaje, że to dzięki tej umiejętności przestały być gatunkiem zagrożonym wyginięciem. - Zwierzęta można podzielić na przegrane i zwycięskie. Przegrane to te, które nie są w stanie dostosować się do człowieka. Natomiast zwierzęta, które adaptują się do zmienionego przez człowieka otoczenia można nazwać zwycięskimi.

Do tej grupy zaliczam bobry - mówi ekspert.

Lubelską populację bobra szacuje się na kilka rodzin, każda po około cztery sztuki. Dla porównania, tereny podmokłe Poleskiego Parku Narodowego zamieszkuje około 330 bobrów. Zwierzęta są objęte częściową ochroną.

- Teraz bobry funkcjonują normalnie. Zima jest łagodna, więc nie musiały zbytnio gromadzić pożywienia. Gdybyśmy mieli mróz i śnieg to właśnie wyjadałyby żywność ze swoich magazynów - wyjaśnia Radosław Olszewski, kierownik Ośrodka Hodowli Zwierząt w PPN.

- Bobry żywią się głównie pędami drzew i krzewów, więc mogą wchodzić w konflikty z ludźmi. Może być potrzebne zabezpieczenie drzew w pobliżu rzek - mówi prof. Grzegorz Grzywaczewski. ©P

Zwierzęta w zoo poczuły już wiosnę. Niedźwiedzie wyszły na spacer

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl



Zamość

Mieszkańcy zamojskiego zoo również odczuwają anomalie pogodowe. Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, aby w grudniu miś przechadzał się po wybiegu. Wszystko wskazuje na to, że w marcu obudzą się na dobre z zimowego letargu.

W Zamościu przebywają dwa niedźwiedzie brunatne. To około dwudziestoletnie panie: Tarotka i Trezorka. Co roku wraz z nadejściem chłodniejszych dni zapadają w zimowy sen. Sen niedźwiedzia nie jest tak twardy jak się powszechnie sądzi. Jest to raczej rodzaj drzemki, z której zwierzę potrafi błyskawicznie wybudzić.

- To nie jest typowe spanie non stop, ale taki letarg. Są po prostu bardziej śpiące, osowiały, apatyczne. Chowają się wtedy na kilka miesięcy do góry czyli swojego zimowego le-



FOT. ZOO ZAMOŚĆ

Sen niedźwiedzia nie jest tak twardy jak się powszechnie sądzi. To raczej rodzaj drzemki, z której zwierzę potrafi błyskawicznie wybudzić się

gowiska. I nie wychodzą stamtąd najczęściej do maja, kiedy temperatury w nocy osiągają około 8 stopni Celsjusza - wyjaśnia Łukasz Sułowski, zastępca dyrektora Ogrodu Zoologicznego w Zamościu.

W tym roku jest trochę inaczej. Chodzi oczywiście o panujące wysokie jak na zimę temperatury. Dlatego zamojskie miś-

wyszły już w grudniu na chwilę na spacer po wybiegu. - Nie wiedział, czy to już wiosna, czy nie. Trochę są zdezorientowane przez tą pogodę. Ale z powrotem siedzą w swoich legowiskach. Bardzo możliwe, że obudzą się z zimowego snu już w marcu - przypuszcza Sułowski.

W minioną niedzielę na zewnątrz można było spotkać rów-

nież żyrafy. Gdy spacerowały po wybiegu przez kilka godzin, pracownicy zoo mogli posprzątać im stajnie.

Inaczej jest z gadami i płazami, bo w ogrodzie botanicznym mają stworzone wyśmienite warunki do zimowego snu, z odpowiednią temperaturą, którą można regulować poprzez klimatyzację. - Dlatego

wszystkie węże, żaby, jaszczurki śpią mocno przez trzy miesiące - dodaje Łukasz Sułowski.

Z kolei łaskun chiński (to drapieżnik, wyglądem przypomina kota), którego można zobaczyć w Polsce wyłącznie w Zamościu ma w swoim pomieszczeniu zamontowaną specjalną „żałuzję”. - Jest to coś na kształt luźnego zasłoniętego gumową folią. Dzięki temu kiedy chce, może wyjść na zewnątrz - dodaje zastępca dyrektora.

Większość lokatorów zoo spędza zimowy czas w ogrzewanych pomieszczeniach. W tym czasie przechodzą też na lekkostrawną dietę. Związane jest to z tym, że spędzają więcej czasu na mniejszej przestrzeni a przez to mniej się ruszają. A to oznacza mniej efektywne spalanie. Pod tym względem przygotowania do zimy zaczęły się w zoo jeszcze latem. Pracownicy ogrodu przez wiele miesięcy suszyli pęki gałęzi dla żyraf, bądź przygotowywali mrożone „paczki żywnościowe” w postaci liści dla niektórych gatunków małp.

© ©

Polityka

Politycy prawicy chcą kary za znaki „Strefa wolna od LGBT”

Dwóch działaczy Porozumienia Jarosława Gowina chce ukarać aktywistę Bartosza Staszewskiego. Chodzi o niedawną akcję, podczas której na wjeździe do kilku miejscowości powiesił znaki „Strefa wolna od LGBT”. Żółte tabliczki z napisem w czterech językach zostały zawieszone na wjeździe do Świdnika, Końskowoli, Niedrzwicy Dużej oraz Puław. To akcja aktywistów LGBT, którzy chcieli zwrócić uwagę, że właśnie w tych samorządach przyjęto w 2019 roku tzw. uchwały anty-lgbt. Żółte tabliczki do złudzenia przypominają te wieszane w przypadku wystąpienia na danym terenie np. groźnej choroby. Znaki zniknęły z tablic miejscowości tak szybko, jak się pojawiały. Wieszane były bowiem tylko na czas sesji zdjęciowej. Właściwie był to jeden znak, przewożony z miejsca na miejsce. Teraz politycy Porozumienia Jan Strzeżek i Jakub Drożdż złożyli w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. - Tworzenie fałszywych znaków, tak jak zrobił ten aktywista LGBT, sprawa, że pojawiają się kolejne kłamstwa za granicą na temat Polski. (SKO)

Rodzice przegrali sąsiedzki spór w sądzie o windę dla Jasia

Świdnik

Patrycja Pakuła
p.pakuła@kurierlubelski.pl

- Aż się popłakałem - mówi Jacek Nowicki, przyjaciel rodziny chłopca chorego na zanik mięśni. Sąd w Świdniku postanowił, że winda dla Jasia nie powstanie. Wyrok jest nieprawomocny, a Nowicki zapewnia: - Nie odpuszczę, dosyć przeganiania niepełnosprawnych.

Wyrok w sprawie zapadł 22 stycznia. - Jedna osoba nie może dezorganizować życia wszystkich mieszkańców bloku - argumentował sąd.

Jacek Nowicki jest zaskoczony tą decyzją. - W Tarnobrzegu odbyły się dwie podobne sprawy, poza moją, obie z pomyślnym skutkiem dla niepełnosprawnych - opowiada Nowicki,

Jak mówi, w sprawie widny dla Jasia napisał prośbę o po-

moc do dziennikarki Elżbiety Jaworowicz ze „Sprawy dla Reportera”.

- Dziś wysłałem list, napisałem w nim wszystko pod wpływem emocji. Mam nadzieję, że grono prawników, którymi dysponuje pani Jaworowicz, pomoże nam w sprawie Jasia - mówi Nowicki i zapewnia, że wraz z 10-latkami jest gotowy iść nawet do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. © ©

REKLAMA

009427801

JUŻ W SPRZEDAŻY

OSIEDLE LOTNIKÓW

WWW.INTERBUD.COM.PL

81 745 07 97

INTERBUD

REKLAMA

009540205

primeconstruction
we think in values

Phone: +48 91 422 0 885
Fax: +48 91 422 0 884
email: info@primeconstruction.pl

Chcesz zmienić pracodawcę – Sprawdź naszą ofertę:

- Generalny wykonawca obiektów kubaturowych,
- lider rynku budowlanego w woj. zachodniopomorskim,
- realizujący kontrakty dla międzynarodowych inwestorów

poszukuje kandydatów do pracy na stanowiska:

- Kierownik Robót Budowlanych,
- Sanitarnych,
- Elektrycznych

Miejsce pracy: Szczecin / Zachodniopomorskie

Do podstawowych zadań KR należeć będzie:

- nadzorowanie robót budowlanych pod kątem zgodności z dokumentacją techniczną, prawem budowlanym, obowiązującymi przepisami, w tym BHP, oraz wymogami kontraktu (jakość, terminowość, budżet, BHP/ochrona środowiska),
- raportowanie postępów prac,
- współpraca z Inwestorem, projektantami i podwykonawcami,
- udział w weryfikacji rozwiązań materiałowych zw. z realizacją robót budowlanych,
- koordynowanie prac budowlanych, w tym udział w odbiorach prac i rozliczeń podwykonawców.

Wymagania, jakie stawiamy kandydatom:

- wykształcenie wyższe techniczne,
- uprawnienia budowlane,
- doświadczenie na budowach min. 2 lata,
- dobra znajomość MS Excel,
- umiejętność pracy w zespole,
- umiejętność podejmowania decyzji,
- komunikatywność.

- Majster Budowy
- Inżynier br. sanitarny
- Inżynier br. elektrycznej

Miejsce pracy: Szczecin / Zachodniopomorskie

Zapewniamy:

- **mieszkania służbowe** dla kandydatów wraz z rodziną spoza woj. zachodniopomorskiego
- **umowa o pracę** na czas nieokreślony
- niezbędne narzędzia do pracy
- kompleksowe pakiety **opieki medycznej**

Aplikację prosimy przysłać na adres: wmj@primeconstruction.pl

Osobowość Roku 2019 – liderzy w województwie lubelskim

Trwa głosowanie w plebiscycie OSOBOWOŚĆ ROKU 2019. Listy nominowanych osób oraz aktualne wyniki głosowania we wszystkich kategoriach można znaleźć na naszej stronie internetowej www.kurierlubelski.pl/osobowosc

Spółecznicy, którzy realizują swoje pasje i marzenia pomagając innym

Poznajcie liderów naszego plebiscytu Osobowość Roku 2019 w kategorii **Działalność społeczna i charytatywna**, którzy dotychczas zdobyli najwięcej głosów w skali województwa lubelskiego. W kolejne wtorki prezentujemy liderów w pozostałych kategoriach plebiscytu

Plebiscyt

Wybieramy Osobowości Roku 2019 w pięciu kategoriach: Kultura, Działalność społeczna i charytatywna, Biznes, Polityka, Samorządność i społeczność lokalna oraz Nauka. Dziś pokazujemy tych spośród nominowanych, którzy uzyskali najwięcej głosów w kategorii Działalność społeczna i charytatywna.

Głosowanie w miastach i powiatach woj. lubelskiego w pierwszym etapie plebiscytu rozpoczęło się w 7 stycznia i potrwa do 12 lutego 2020 r. do godz. 22.30. Zwycięzcy awansują do wojewódzkiego finału, który rozpocznie się 14 lutego i potrwa do 26 lutego. Dwa dni później, 28 lutego rozpocznie się ogólnopolski finał. Zwycięzców poznamy 11 marca.

Teresa Zaleńska-Sak

Dyrektor MOSiR Włodawa, nominowana za działalność społeczną. - Jestem zaskoczona nominacją, ale bardzo się cieszę, że ktoś zauważył i docenił moją pracę - mówi Teresa Zaleńska-Sak. Jej szczególnym osiągnięciem jest organizacja Biegów Sobiborskich. W 2019 roku odbyła się 20. edycja imprezy. Bieg ma na celu oddanie hołdu ofiarom hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze. W wydarzeniu wzięło udział 350 dzieci i 158 dorosłych.

- W ciągu roku robimy ciekawe zajęcia dla dzieci i mło-



Teresa Zaleńska-Sak - dyrektor MOSiR Włodawa, nominowana za: organizację 13 października 2019 roku jubileuszowej edycji XX Biegu Sobiborskiego, wydarzenia, które poświęcone jest pamięci ofiar byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze

dzieży, zarówno na hali sportowej, jak też na basenie i świeżym powietrzu. Są ogniska, kajaki, rowery, sanki oraz wycieczki poza miasto - mówi nominowana. Dyrektorka MOSiR nie zapomina o bezdomnych. Jako administrator publicznych toalet założyła kilka lat temu organizując darmowe, gorące kąpiele dla osób bezdomnych w okresie zimowym. Co roku angażuje się też w organizację biegu WOŚP.

Jacek Kosierb

Nominowany za organizację imprez sportowo-rekreacyjnych dla mieszkańców powiatu świd-

nickiego w tym od 1999 roku Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu. - Jest to dla mnie spore wyróżnienie - mówi Kosierb.

Urodził się w Świdniku i to z tym miastem związał swoją pracę i pasję. W zeszłym roku świętował 20 jubileusz rozgrywek Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu. Z tej okazji wydał monografię piłkarską „20 lat minęło, czyli od halówki do futsalu” - trzecią w swojej karierze.

Może pochwalić się niecodziennym hobby. Ma największą w Polsce kolekcję zdjęć drużyn piłkarskich z całego świata.



Jacek Kosierb, sekretarz Zarządu Ogniska TKKF Świt, Świdnik. Nominowany za organizację imprez sportowo-rekreacyjnych dla mieszkańców pow. świdnickiego w tym od 1999 r. Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu



Renata Gryniewicz-Struk, działaczka społeczna, Biała Podlaska. Nominowana za bezinteresowną pomoc. Działa charytatywnie również w Caritasie i przy organizowaniu akcji Szlachetna Paczka



Anna Babicz, działaczka społeczna Białej Podlaskiej. Nominowana za bezinteresowną pomoc ludziom potrzebującym wsparcia. Lider Szlachetnej Paczki. Osoba o wielkim sercu

Jego marzeniem jest zebrać 50 tys. zdjęć na 50 urodziny.

Renata Gryniewicz-Struk

Pochodzi z Białej Podlaskiej. Już od czterech lat działa w organizacji Caritas, a w 2016 roku brała także udział w wolontariacie Szlachetnej Paczki, w której kilka lat wcześniej została darczyńcą. Nominacja w plebiscycie była dla niej zaskoczeniem. - Przypuszczam, że zgłosiła mnie osoba, której kiedyś pomogłam.

Pani Renata twierdzi także, że potrzebę niesienia pomocy innym miała w sobie od zawsze. Uważa, że jest to normalny ludzki odruch. - Byłam wychowywana w takich wartościach, a teraz uczę tego również moją córkę. Ma dopiero dziesięć lat, ale już od dwóch razem ze mną działa w Caritasie, gdzie wspólnie prowadzimy zbiórki i pomagamy nie tylko w święta.

Anna Babicz

Mieszkanca Białej Podlaskiej, która pomocą za pośrednictwem Szlachetnej Paczki zajmuje się od 3 lat w tym roku została liderką organizacji w swoim mieście. - Do dołączenia do organizacji zachęciła mnie koleżanka. Najpierw przez dwa lata byłam wolontariuszką. W ubiegłym roku zostałam liderką, co oznacza, że zajmowałam się nadzorem naszych białskich wolontariuszy.

Panią Annę do pomocy drugiemu człowiekowi zachęca satysfakcja z działania. Oprócz



Wioletta Wójtowicz-Wicińska, animatorka kultury z Gminnego Ośrodka Kultury w Hańsku. Nominowana za pracę społeczną na rzecz kobiet wiejskich w środowisku lokalnym

Postanowiłam sobie, że w naszej gminie nie będzie ani jednej osoby starszej, która by nie umiała korzystać z internetu

Wioletta Wójtowicz-Wicińska

Szlachetnej Paczki pomaga również potrzebującym rodzinom, a także zajmuje się organizacją zbiorów charytatywnych dla dzieci oraz zwierząt. W 2019 roku uczestniczyła również w ogólnopolskiej akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą.

Wioletta Wójtowicz-Wicińska

Jest aktywną społeczniką i bibliotekarką z gminy Hańsk, która kocha ludzi i uwielbia swoją pracę. To głównie dzięki niej wiejskie kobiety „wyszły z domów”. Nominowana za pracę społeczną na rzecz kobiet wiejskich w środowisku lokalnym.

Przez ostatnie trzy lata była Latarniczką Polski Cyfrowej czyli edukowała starsze osoby z obsługi komputera, internetu oraz urządzeń mobilnych. Zajęcia prowadziła bezpłatnie. - Postanowiłam sobie, że nie będzie ani jednej starszej osoby w gminie, która by nie umiała korzystać z internetu - podkreśla Wójtowicz-Wicińska. - Działamy od 2015 r. Moim największym sukcesem w ub. roku było pozyskanie grantu dla Klubu Kobiet.



Grzegorz Czerwiński, policjant w stopniu st. sierż., Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie. Nominowany za działalność społeczną na rzecz poprawy bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, jest częstym gościem w szkołach

Grzegorz Czerwiński

Funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie w stopniu st. sierż. Nominowany za zaangażowanie w działalność społeczną. Od lat poświęca swój wolny czas, by działać na rzecz dzieci i młodzieży ze swojego regionu. W ubiegłym roku był pomysłodawcą i koordynatorem zbiórki artykułów spożywczych, odzieży i zabawek w lubartowskiej komendzie w ramach akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”. Organizował także wiele spotkań i szkoleń dla młodzieży m.in. na temat bezpieczeństwa nad wodą i zasad resuscytacji. - Już w latach szkolnych angażowałam się w pomoc społeczną i tak już zostało - mówi st. sierż. Grzegorz Czerwiński. Funkcjonariusz pomaga również w akcjach Szlachetnej Paczki, Caritasu i Czerwonego Krzyża.

Irmina Pado

Nominowana za działalność społeczną i charytatywną. Jak sama mówi od zawsze kocha tańczyć. Kiedy problemy zdrowotne nie pozwoliły na zdobycie pracy na etacie postanowiła przekuć pasję w zawód i zrobiła kurs instruktora zumbi. Jej choroba i jej pasja jaką jest taniec sprawiły, że wpadła na pomysł niesienia pomocy innym chorym. - Mogę wykorzystać swoje umiejętności i zrobić coś dla ludzi - tłumaczy. Do tej pory urządziła dziewięć charytatywnych maratonów. Zwerbowała też do nich znanego z telewizji trenera - górala, czyli Qczaję.



Irmina Pado, animator kultury, instruktor zumbi, Dołhobyczów, powiat hrubieszowski. Nominowana za organizowanie maratonów charytatywnych i pracę z dziećmi

Jourova apeluje do Dudy ws. sądów. Grodzki chce rozmów

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Unijna komisarz Vera Jourova zapowiedziała, że dziś zaapeluje do polskiego prezydenta o niepodpisywanie ustawy dyscyplinującej sędziów. Były szef MSZ Witold Waszczykowski, w odpowiedzi stwierdził, że KE nie może „rozliczać nas z praworządności”. Z kolei marszałek Senatu rozważa sytuację upatruje w spotkaniu przy okrągłym stole.

Nic nie wskazuje na to, żeby batalia o polski wymiar sprawiedliwości miała się szybko skończyć. Co więcej, rządowe zmiany w rodzimym sądownictwie zakończyć się mogą europejskimi reperkusjami. A przed tymi ma ostrzec dziś Vera Jourova.

Komisarz ds. praworządności Komisji Europejskiej spotka się dziś m.in. z ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobro, wiceszefem dyplomacji Paweł Jabłońskim oraz prawdopodobnie także z prezes TK Julią Przyłębską. Według doniesień RMF FM, podczas rozmów Jourova ma zaapelować do prezydenta Andrzeja Dudy, żeby ten nie podpisywał tzw. ustawy dyscyplinującej sędziów.

Wiceprzewodnicząca KE zapowiedziała w rozmowie ze stacją, że jeśli prezydencki podpis znajdzie się na rządowej ustawie o sądach, to „KE niezwłocz-

nie rozpocznie procedurę o naruszenie prawa Unii Europejskiej, która może zakończyć się pozwem do Trybunału Sprawiedliwości UE”.

Na tę zapowiedź odpowiedział europoseł Witold Waszczykowski, który stwierdził, że KE „nie ma uprawnień do tego, żeby rozliczać nas z praworządności”. - Pani Vera Jourova wyraża zaniepokojenie. Co to znaczy? Nie ma w systemie prawnym czegoś takiego jak wyrażenie zaniepokojenia. To samo rzecznik KE, wyraził zaniepokojenie. To jest stanowisko polityczne - stwierdził były minister spraw zagranicznych na antenie TOK FM.

Z kolei marszałek Senatu Tomasz Grodzki napisał list - opublikowany w „Gazecie Wyborczej” - w którym zaapelował o zwołanie okrągłego stołu. „Aby ta dyskusja miała jakikolwiek sens i nie pozostała jałowa, muszą wziąć w niej udział wszyscy liderzy partii, prezydent, premier, minister sprawiedliwości oraz marszałkowie Sejmu i Senatu” - wskazał marszałek.

PiS złożyło w Sejmie projekt nowelizacji ustaw sądowych, który w założeniu partii rządzącej ma dyscyplinować sędziów, którzy przekraczają swoje uprawnienia, np. poprzez podważanie kompetencji sędziów Izby Dyscyplinarnej do orzekania. Nowelizacja wprowadza m.in. możliwość złożenia sędziego z urzędu. ©©

Pamięć o Holokauście musi trwać, by zło się nie powtórzyło

Sławomir Bromboszcz
Bogusław Kwiecień
redakcja@polskatimes.pl

Oświęcim

Ponad 200 ocalonych z Holocaustu i byłych więźniów Auschwitz-Birkenau oraz 61 delegacji z całego świata wzięło udział w obchodach 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady (poniedziałek, 27 stycznia). Były to największe rocznicowe uroczystości w historii tego miejsca.

Najważniejsi byli więźniowie. Przyjechali z Polski, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Izraela, Australii i kilku krajów europejskich.

Stefania Wernik, która obecnie mieszkanka w Osieku pod Olkuszem, urodziła się w obozie Auschwitz.

- Mama rodziła mnie trzy dni. Z tego, co mi później opowiadała, nikt się nią nie interesował, choć była na pół żywa. Po kilku dniach nadano mi numer 89136. Mam go na lewym udzie - wspomina kobieta. Po jej urodzinach dr Mengele przychodził ze swoją asystą, zabierali ją na te jego badania pseudomedyczne. Gdzie, nie wiadomo. Ale systematycznie. - Podobno bardzo wrzeszczałam - opowiada.

Po wyzwoleniu obozu jej mama ciągnęła ją przez śnieżne zasy do domu, do Osieka, to ok.



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI / KPRP

Ocaleni z Holocaustu oraz przywódcy wielu krajów wzięli udział w obchodach 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz

50 km od Oświęcimia, na prowizorycznych sankach - odwróconym do góry nogami taborecie.

- Jak wróciliśmy wreszcie do domu, tata nie wierzył, że się urodziłam i że żyję. Bogu wdzięczam, że mnie ocalił. Widocznie taką dostałam w życiu misję. Przeżyć i zaświadczyć - mówi kobieta.

Na uroczystościach byli prezydenci m.in. Polski, Austrii, Niemiec, Finlandii, Izraela, Litwy, Łotwy, Malty, Cypru, Słowenii, Szwajcarii; premierzy: Czech, Francji, Grecji, Węgier, król Hiszpanii oraz kilkadziesiąt innych delegacji państwowych, Kościołów i wyznań, instytucji międzynarodowych, organizacji społecznych. Wśród gości będzie także m.in. Ronald Lauder, przewodniczący Światowego Kongresu Żydów i Fundacji Pamięci

Auschwitz-Birkenau z Nowego Jorku, która wsparła przyjazd ocalonych zza oceanu na rocznicę. Co ciekawe, Lauder nie pojechał kilka dni temu V Światowe Forum Holocaustu w Jerozolimie.

Andrzeja Duda spotkał się też z prezydentem Izraela Reuvenem Riwlinem. Jak podkreśla prezydent Duda, współpraca Polski z Izraelem układa się bardzo dobrze. - Chciałbym, żeby ta współpraca i wzajemne zrozumienie, zwłaszcza między młodymi ludźmi, rozwijała się - mówi prezydent Polski.

Prezydent Izraela m.in. podkreślił: - Pamiętamy, że Polska i naród polski są ofiarami II wojny światowej. Reuven Riwlin stwierdził też: - Naszym obowiązkiem jest walczyć z antysemityzmem i nacjonalizmem.

W KRAJU



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

Warszawa

Trzaskowski i Pomaska wiceszefami PO?

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski i szefowa PO na Pomorzu Agnieszka Pomaska mają zostać zastępcami nowego szefa Platformy Borysa Budki - ustalił Onet.pl. Sekretarzem partii ma zostać poseł Marcin Kierwiński, z kolei posłanka Joanna Mucha ma kierować Instytutem Obywatelskim. Borys Budka najprawdopodobniej zrezygnuje z szefowania klubem parlamentarnym. Wśród potencjalnych, nowych przewodniczących, jest wymieniany poseł Sławomir Nitras i to ona ma największe szanse na objęcie tej funkcji. (AIP)

Warszawa

Wdowa po ministrze Szyszce oskarża TVP

Krystyna Szyszko, wdowa po byłym ministrze środowiska Janie Szyszce (PiS), przekonuje, że jej mąż miał zakaz występowania w telewizji publicznej. - Dziennikarze rozkładali ręce, pan Jacek Kurski (prezes TVP) od początku do końca pilnował tego, żeby drzwi telewizji dla męża były zamknięte. To są fakty. Faktów jest wiele innych i mam nadzieję, że będę miała okazję o tej trochę ciemniejszej stronie opowiedzieć, ponieważ ona jest. Nie było tak różowo - podkreślała w trakcie wystąpienia w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. TVP zaprzeczyła tym informacjom.

- Jedną z organizacji pozarządowych dostała 30 mln zł na akcję wykarńczającą prof. Szyszkę, doprowadzenie do tego, żeby został usunięty z funkcji ministra. (...) To są też fakty. Fakty też są takie, że np. sukcesy męża i ministerstwa były przypisane innym ministrom. Ci ministrowie się wypowiadali, nie mówiąc nic, że to nie jest ich zasługa - wyznała Krystyna Szyszko. (AIP)

Łeba

Nożownik zaatakował burmistrza Łeby

Mężczyzna z nożem napadł na Andrzeja Strzechmińskiego, burmistrza Łeby. Do zdarzenia doszło na terenie jednego z marketów w piątek około godz. 19. Choć całe zajście wyglądało groźnie, to nożownik zaledwie dotknął klatki piersiowej burmistrza ostrzem noża i spłoszony uciekł. W poniedziałek napaśnik został zatrzymany - to 40-letni mieszkaniec powiatu lęborskiego.

Jak zauważa „Dziennik Bałtycki”, burmistrz Łeby, który pełni swoją funkcję już trzecią kadencję, od kilku lat pada ofiarą ataków. Podczas pierwszej kadencji jego auto oblane kwasem. W 2012 roku w pensjonacie jego żony wandalami rozbito toaletę, brodzik prysznicowy i umywalkę. W rury wpuścili piankę izolacyjną, a potem odkręcili wodę. Dom burmistrza oblewano kwasem masowym. To już kolejny samorządowiec napadnięty przez nożownika. Rok temu od ciosów zginął prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, a kilka miesięcy temu napadnięto na byłego prezydenta Siedlec. (AIP)

REKLAMA

019544463

→ NOWY NUMER

Wszystko o krucjatach
HISTORIA
KRZYŻOWCY

Sojusz ZSRR i III Rzeszy

Jak doszło do podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

W Wuhan przebywa 30 Polaków. Wirus szerzy się coraz bardziej

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl



Wuhan

Groźny koronawirus zabił już prawie 90 osób, a minister zdrowia Chin Ma Xiaowei mówi: Wkraczamy w kluczowy etap, bo zdolność wirusa do rozprzestrzeniania się staje się silniejsza.

Ma Xiaowei podczas konferencji prasowej nie był w stanie określić, ile czasu zajmie opanowanie sytuacji. Jego zdaniem, ograniczenia podróży i inne środki powinny jednak przynieść rezultaty.

Z kolei chiński przywódca Xi Jinping nazwał epidemię bardzo poważną i dodał, że rząd wzmacnia wysiłki na rzecz ograniczenia podróży, zgromadzeń publicznych, jednocześnie wspiera personel medyczny i zaopatrzenie dla Wuhan, miasta, w którym wszystko się zaczęło. Dziś jest ono niemal odcięte od świata. Nie kursują pociągi, autobusy, nie latają samoloty, kto tam wjedzie, wyjechać już nie może.

W Wuhan i okolicach przebywa ok. 30 Polaków, na szczęście nie ma informacji, by ktoś z rodaków był zarażony



Szpital w Wuhan pękają w szwach, a władze zleciły napędzić budowę dwóch kolejnych. Jednocześnie chińskie władze uspokajają, że nie ma potrzeby ewakuacji cudzoziemców

koronawirusem. Kilka państw, w tym Japonia, Francja i Czechy chcą ewakuować swoich obywateli z Wuhan i okolic. Na poniedziałek premier Czech Andrej Babiš zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego w związku z epidemią.

W chińskim MSZ odbyło się spotkanie z ambasadorami obcych krajów, na którym powiedziano, że wirus jest pod kontrolą i nie ma potrzeby ewakuowania obywateli innych krajów z Chin.

Polski główny inspektor sanitarny odradza podróże

do południowo-wschodniej Azji.

Wuhan buduje teraz dwa prowizoryczne szpitale na tysiąc każdy, aby obsłużyć rosnącą liczbę pacjentów. Pierwszy z nich ma być gotowy już 3 lutego. Przypominać będą lecznice utworzone w Pekinie, które zajmowały się chorymi na SARS w roku

WALKA Z WIRUSEM

ZAKAZ HANDLU ZWIERZĘTAMI

Władze chińskie ogłosiły tymczasowy zakaz handlu dzikimi zwierzętami, grożąc, że będą surowo karać tych, którzy złamią zakaz. Wezwwały do powstrzymania się od jedzenia mięsa dzikich zwierząt. Yanzhong Huang, ekspert ds. Zdrowia Publicznego w Radzie Stosunków Zagranicznych, powiedział magazynowi Time: To część chińskiej kultury. Uwielbiamy jeść wszystko, co żyje. Jego zdaniem bazy, na których sprzedaje się żywe zwierzęta, mogą być kolejnym czynnikiem przyczyniającym się do wybuchu epidemii. Mieszanka moczu, kału i innych płynów ustrojowych z żywych, dzikich stworzeń kończy się zmieszaniem z krwią zwierząt rzeźnych, co zapewnia idealne możliwości rozwoju wirusów i bakterii.

2003. Wśród zarażonych w tym mieście są też lekarze. Lokalne media podały, że 62-letni lekarz zmarł w sobotę. Do miasta jedzie sprzęt medyczny, w tym 14 tys. kombinezonów ochronnych, 110 tys. par rękawiczek i masek.

W internecie krążą filmy pokazujące tłumy oszałałych ludzi

w maskach ustawionych w kolejce do badań. Narodowa Komisja Zdrowia zapowiada, że wprowadza do akcji kolejne zespoły medyczne, a chińska armia wysłała 450 medyków, niektórych z doświadczeniem w poprzednich epidemii, w tym SARS i Ebola.

Szpital w Wuhan pękają w szwach, miejscowi czekają po dwa dni na wizytę u lekarzy. 36-letnia Xiaoxi powiedziała South China Morning Post, że spędziła ostatni tydzień, zabierając chorego męża do różnych szpitali, by sprawdzić, czy ma koronawirusa. - Nie mam nic. Żadnych ubrań ochronnych, tylko płaszcz przeciwdeszczowy, stoję na zewnątrz szpitala w deszczu i jestem zdesperowana - żali się.

Ambasada amerykańska w Pekinie podała, że możliwości transportu obywateli USA są ograniczone na wtorkowy lot z Wuhan, który odbędzie się bezpośrednio do San Francisco. W przypadku niewystarczającej liczby miejsc pierwszeństwo będą miały osoby „bardziej narażone na koronawirus”.

Francuski konsulat też rozważa ewakuację swoich obywateli z Wuhan. Ma objąć m.in. pracowników producenta samochodów PSA Group. Najpierw poddani zostaną kwarantannie, potem sprowadzeni do Francji. ©

Rakietami w ambasadę USA

Bagdad

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Na Ambasadę Amerykańską w Bagdadzie posyłały rakiety, a na ulicach irackiej stolicy protestujący domagają się wycofania z ich kraju wojsk Stanów Zjednoczonych.

Coraz bardziej zagrożeni mogą się czuć amerykańscy cywile i żołnierze w Iraku. W kierunku tych pierwszych wyrzucano kilka rakiet, które uderzyły w Ambasadę Stanów Zjednoczonych w stolicy Iraku, Bagdadzie.

Jeden z pocisków uderzył w kawiarnię ambasady, dwa spadły niedaleko budynku placówki dyplomatycznej, która znajduje się w specjalnie chronionej strefie w stolicy Iraku.

Jak podały zachodnie agencje, co najmniej trzy osoby zostały ranne, co oznacza, że poraz

pierwszy od wielu lat poszkodowani zostali amerykańscy cywile w takich atakach.

Jak na razie nikt nie przyznał się do wystrzelenia rakiet. Za wcześniejsze ostrzały Waszyngton z reguły oskarżał irańskie siły obecne w tym kraju. Mogła to być zemsta Teheranu za niedawne zabicie przez amerykańskiego drona generała Sulejmaniego, jednego z najwyższych irańskich dowódców koło lotniska w Bagdadzie.

Ale w tym samym amerykańskim ataku zabity został również Abu Mahdi al-Muhandis, iracki polityk, który dowodził wspieraną przez Iran grupą bojowników Kataib Hezbollah.

Z kolei potężny iracki duchowny szyicki Moqtada al-Sadr organizuje antyamerykańskie demonstracje, które mają na celu wywieranie nacisku na wojska amerykańskie, by opuściły Irak. Podczas manifestacji najczęściej

pojawiają się żądania: Amerykanie, wynoście się z Iraku!

Taka jest zresztą wola irackiego parlamentu, który zarekomendował rządowi, by podjął decyzję o konieczności wycofania wszystkich obcych wojsk z Iraku, przede wszystkim sił amerykańskich.

Na to jednak nie godzi się Waszyngton, a prezydent Donald Trump ostrzegł, że Ameryka do takiej decyzji nie podporządkuje się. Dodał też, że wycofanie Amerykanów z Iraku oznaczałoby dla Bagdadu konieczność

Iracki parlament zarekomendował rządowi wycofanie z kraju wszystkich obcych wojsk, zwłaszcza z USA

zapłacenia za bazy, które Amerykanie tam wybudowali.

Zwolennicy Sadra byli najpierw zaangażowani w szeroko zakrojone protesty antyrządowe. Irakijczycy mieli bowiem dość znoszenia koszmarnych warunków życia i braku konkretnych działań rządu. Było to jeszcze przed tym, jak Sadr wezwał Amerykanów do wyniesienia się z Iraku po zabiciu Sulejmaniego. Teraz wpływowy duchowny przekształca protesty antyrządowe w sprzeciw przeciwko obecności amerykańskiej w Iraku.

Iracki premier Adel Abdul Mahdi, który potępił atak rakietowy na ambasadę USA, ostrzegł, że takie działania mogą wciągnąć Irak w nowe pole bitwy. Departament Stanu USA wezwał iracki rząd do wypełnienia swoich zobowiązań i odpowiednio zabezpieczyć placówki dyplomatyczne USA. ©

NA ŚWIECIE



Rzym Barierki ochronią fontannę di Trevi

Nie pomagały tablice ostrzegające i mandaty nakładane na opornych, którzy decydowali się nawet na kąpiel w słynnej rzymskiej fontannie di Trevi. Powstał więc pomysł, by odgrodzić ją od turystów barierkami. Straciła więc fontanna przez to na wyglądzie, zyska jednak na spokoju, argumentowali rządzący włoską stolicą politycy z Ruchu Pięciu Gwiazd i zaproponowali takie właśnie ograniczenie. Propozycja została przyjęta niemal jednogłośnie przez rzymskich rajców. Barierki miałyby wreszcie po-

wstrzymać ludzi przed siadaniem po bokach niekiedy fontanny, dlatego zaapelowano do burmistrz Virginii Raggi i władz miasta do wdrożenia pomysłu o barierkach. Fontanna di Trevi niczym prawdziwy magnes od bardzo dawna przyciąga ogromne rzesze turystów do włoskiej stolicy, niektórzy zachowują się skandalicznie. Niektórzy z odwiedzających to urokliwe miejsce próbowali nawet pływać w fontannie, naśladując słynną scenę z kultowego filmu La Dolce Vita. Słodkie życie to czarno-biały włoski film fabularny z 1960 w reżyserii Federico Felliniego. Między innymi w roku 2016 pewna brytyjska para została ukarana grzywną w wysokości 450 euro. Na oczach tłumu postanowili oni w upalny dzień skopiować scenę ze słynnego filmu i rzucili się do wody. Szybka interwencja policji sprawiła, że oboje zostali zatrzymani i ukarani. Policjanci od dawna postulowali, że powinno się wprowadzić zakaz siadania wokół fontanny. Wydaje się, że obecna inicjatywa radnych Rzymu wreszcie zakończy ten proceder i powstrzyma śmiarków, którym marzy się kąpiel w fontannie. (AIP)

Tu nocuje ekipa „Ojca Mateusza” Jakie mają wymagania?

Monika Kluzek

monika.kluzek@polskapress.pl



Film

Hotel Basztowy w Sandomierzu to nie tylko miejsce atrakcyjne dla turystów. To tutaj zatrzymuje się część ekipy serialu „Ojciec Mateusz” podczas nagrywania nowych odcinków. Jakie upodobania i wymagania mają aktorzy?

Hotel Basztowy położony jest na skarpie wzgórza Starego Miasta Sandomierza. Otoczony jest renesansową architekturą. Powstał z myślą o gościach, którzy marzą nie tylko o wypoczynku w miłej, rodzinnej atmosferze, ale także tych, którzy chcieliby wrócić pamięcią do historycznych wydarzeń. To dlatego szczególnie upodobał go sobie aktorzy grający w serialu Ojciec Mateusz.

- Artur Żmijewski, grający tytułowego ojca Mateusza ma swój ulubiony pokój i zawsze prosi o zarezerwowanie go na czas kręcenia serialu. Rozpościera się stamtąd wspaniały widok na Wisłę. Można się tu zrelaksować i odprężyć po całym dniu spędzonym na planie - mówi Grzegorz Orawiec, prezes Ośrodka Promowania Przedsiębiorczości w Sandomierzu, do którego należą Hotel Basztowy, Inkubator Przetwórczy w Dwikożach, Spiżarnia Sandomierska oraz Fundusz Pożyczkowy.

Aktorzy spędzają w sandomierskim Hotelu Basztowym sporo czasu. Odbывают się tam także zebrania, podczas których omawiane są szczegóły dnia na planie. Takie rozmowy prowadzone są w Sali Bordowej, tuż obok recepcji. To miejsce idealne do przeprowadzenia różnego rodzaju konferencji.

Domowa atmosfera

Atmosfera panująca w Hotelu Basztowym jest kameralna i rodzinna. Wszyscy aktorzy doskonale kojarzą pracując tam osoby i... czują się niemalże jak w domu. Pokoje, w których najczęściej zatrzymuje się ekipa serialu Ojciec Mateusz, położone są w ustronnym miejscu, dzięki czemu aktorzy mogą liczyć na absolutny spokój, relaks i wypoczynek.

Osoby pracujące przy produkcji serialu Ojciec Mateusz



Marzena Antoniuk, kierownik Hotelu Basztowego w Sandomierzu z uśmiechem mówi, że goście rozpoznają to miejsce z serialu. Na małym zdjęciu pokazany pokój, który zawsze wybiera Artur Żmijewski, aktor grający tytułowego „Ojca Mateusza”. Rozpościera się stąd piękny i odprężający widok na Sandomierz.

nie mają specjalnych „zachcianek”.

- Jedyne życzenia dotyczą wyboru pokoju. Tutaj prym wiedzie pan Artur Żmijewski, który ma po prostu swoją ulubioną lokalizację. W hotelu ekipa serialowa jada tylko śniadanie, ponieważ podróżują razem ze swoim cateringiem - dodaje Marzena Antoniuk, kierownik Hotelu Basztowego w Sandomierzu.

Plan zdjęciowy i miejsce zbrodni

Sceny, które możemy oglądać w tym popularnym serialu, kręcone są nie tylko w urokliwym centrum Sandomierza. Część z nich powstaje także w hotelu, mieszczącym się przy ulicy Poniatowskiego 2.

- Mogę powiedzieć, że u nas trup ściele się gęsto - śmieje się Marzena Antoniuk. - Część kryminalnych scen kręcona jest

właśnie u nas. Hotel Basztowy nieraz był świadkiem nie tylko skomplikowanych zagadek kryminalnych, ale również zbrodni. Zdarza się, że odwiedzający nas goście z uśmiechem rozpoznają nasze pomieszczenia właśnie na podstawie scen pokazywanych w serialu. Niekiedy z nich są w stanie podać numer odcinka, w którym pojawiał się nasz hotel - mówi kierownik Hotelu Basztowego w Sandomierzu.

- Tutaj nocuje serialowy Ojciec Mateusz i naprawdę wiele się dzieje. Mamy mnóstwo ciekawych miejsc i tajemnic - dodaje Grzegorz Orawiec.

Nie tylko hotel

Przy ulicy Poniatowskiego 2 w Sandomierzu prężnie działa także hotelowa restauracja. Od lat podawane są tu pyszne śniadania dla hotelowych gości. Była również możliwość

zorganizowania niewielkich przyjęć okolicznościowych.

Teraz wiele się zmieni. Poprzednio Restauracja Basztowa działała w rękach dzierżawców. Teraz wraca pod opiekę zarządu hotelowego.

- Przed nami odnowienie, remont restauracji. Wierzymy, że już w połowie marca będziemy mogli zaprosić gości do tej odnowionej przestrzeni. Będą zmiany w wystroju i zupełnie nowe, unikatowe menu. Będzie to oferta bardzo lokalna, bazująca na bazie dziedzictwa kulinarnego w Sandomierzu. Wierzymy, że uda nam się zaskoczyć tym klimatem gości i turystów - mówi Grzegorz Orawiec, prezes Ośrodka Promowania Przedsiębiorczości w Sandomierzu, do którego należą Hotel Basztowy, Inkubator Przetwórczy w Dwikożach, Spiżarnia Sandomierska oraz Fundusz Pożyczkowy.

Fenomen serialu

Przypominamy, że serial emitowany jest od 2008 roku w programie 1 Telewizji Polskiej i od tego czasu cieszy się niesłabnącą popularnością. Akcja serialu toczy się w Sandomierzu, co ma duży wpływ na turystykę. Od lat do królewskiego miasta tłumnie zjeżdżają rzesze fanów najsłynniejszego księdza w kraju.

Serial oparty na włoskim serialu Don Matteo opowiada o przygodach fikcyjnego księdza rzymskokatolickiego, który po powrocie z misji na Białorusi zostaje skierowany do pracy w małej parafii. Jako proboszcz wspólnie z przyjaźnionymi policjantami rozwiązuje zagadki kryminalne oraz niesie pomoc swoim parafianom, a także wszystkim, którzy są w potrzebie. Ksiądz Mateusza Żmigrodzkiego gra Artur

Żmijewski. Policjantów - młodszego aspiranta Oresta Możejko - gra Piotr Polk, aspiranta sztabowego Mieczysława Nocula - Michał Piela, sierżanta Mariana Marcza - Artur Pontek. W rolę gospodyni księdza wciela się Kinga Preis.

Głównym tłem serialu jest Sandomierz gdzie nagrywane są zdjęcia plenerowe, natomiast większość scen we wnętrzach realizowana jest w Warszawie i okolicach. Serialowy kościół znajduje się w Gliniance koło Otwocka, a plebania na obrzeżach Warszawy w Radości.

Każdy odcinek serialu to oddzielna historia, epizod z życia głównego bohatera.

W najbliższym czasie do stałej ekipy Ojca Mateusza dołączy nowa postać - grany przez Mikołaja Roznerskiego ksiądz Walery. ©©

Zapis testamentowy – wygodny sposób na wyrażenie swojej ostatniej woli

Pominięcie, wydziedziczenie, przebaczenie

Spadki, dziedziczenie

W przypadku, gdy spadkodawca nie zamierza zdawać się na przepisy spadkowe, a szczególnie wtedy, gdy chce podzielić swój majątek inaczej niż stanowią reguły ustawowego dziedziczenia, ma do dyspozycji wygodny sposób przekazania swojej woli – testament.

Własnoręczny zapis testamentowy, opatrzony podpisem i datą, a jeszcze lepiej testament sporządzony w obecności notariusza, znakomicie też ułatwia sądowe przeprowadzenie spadku. Powinny o tym pamiętać wszystkie osoby, myślące o swoich spadkobiercach – jeśli chcą im zaoszczędzić niepotrzebnej mitręgi, a być może sporów i kłopotów, niech zawczasu sporządzą testament, w którym jasno i jednoznacznie wyrażą swoją wolę. Tym bardziej, że tak wyrażona wola jest potem trudna do podważenia.

Zdarza się, że członkowie najbliższej rodziny spadkodawcy, którym z mocy prawa spadkowego należy się udział w spadku, zostaną w testamencie pominięci. Na przykład spadkobierca wybiera sobie na jedynego spadkobiercę wnuka, pomijając swoje dzieci i małżonkę. Na otarcie łez mają oni jednak prawo do zachowku.

Zachowek

Prawo to obejmuje zstępnych i małżonka, a także rodziców, o ile spadkodawca nie miał dzieci. Prawo do zachowku nie obejmuje rodzeństwa.

Wysokość zachowku oblicza się w oparciu o schedę, jaka należałaby się uprawnionemu w przypadku dziedziczenia ustawowego. Jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy, należny mu zachowek wynosi dwie trzecie wartości tego, co przypadłoby uprawnionemu według reguł dziedziczenia. Ta sama wysokość zachowku obowiązuje, jeżeli dziecko, wnuk czy prawnuk uprawniony do zachowku nie ukończył 18. roku życia. W innych wypadkach zachowek wynosi tylko połowę wartości udziału w spadku.

Z żądaniem zachowku można wystąpić w ciągu trzech lat od momentu ogłoszenia testamentu.

Podsumowując – zachowek należy się osobom bliskim spadkodawcy, wyłączonym przez niego zapisem testamentowym z dziedziczenia. Wyłączenie z dziedziczenia często jest jednak mylone z wydziedziczeniem, a są to dwa różne pojęcia.



Własnoręczny zapis testamentowy, opatrzony podpisem i datą, znakomicie ułatwia potem sądowe przeprowadzenie spadku

dziedziczeniem, a są to dwa różne pojęcia.

Wydziedziczenie

Otóż wydziedziczenie to nic innego, jak pozbawienie osoby uprawnionej do zachowku przysługującego jej prawa. Jeśli więc spadkodawca jednoznacznie wydziedziczy w testamencie żonę i córkę, a sąd to potwierdzi, nie dostaną z majątku męża i ojca ani grosza zachowku „na otarcie łez”.

Zrozumiałe, że tak drastyczne dla osób najbliższych

skutki muszą być obwarowane licznymi zastrzeżeniami. Wydziedziczenie jest więc szczegółowo uregulowane w art. 1008 Kodeksu cywilnego.

Zgodnie z tym artykułem, spadkodawca może w testamencie wydziedziczyć, czyli pozbawić osoby najbliższe zachowku, jeżeli:

1. wbrew woli spadkodawcy postępują upornie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
2. dopuściły się względem spadkodawcy, albo jednej z naj-

bliższych mu osób, umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności, albo rażącej obrazy czci;

3. upornie nie spełniają względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Postępowaniem wymienionym w pkt. 1 może być przykładowo: działalność przestępcza, rozrzutność, alkoholizm, uchyłanie się od pracy zarobkowej.

Przyczyna wymieniona w pkt. 2 może oznaczać przestępstwo umyślne, potwierdzone prawomocnym wyro-

kem sądu, albo obrazę czci, dokonaną słowem lub czynem, najczęściej publicznie.

Przyczyna wymieniona w pkt. 3 może oznaczać uchyłanie się od opieki w chorobie, od płacenia alimentów, czy długotrwały brak kontaktów.

Przyczyny wymienione w pkt. 1 i 3 muszą mieć – powtórzmy – charakter upornie.

Zdarzenia jednorazowe, czy też stany krótkotrwałe, nie uzasadniają wydziedziczenia.

Ważne jest, aby przyczyna wydziedziczenia osoby uprawnionej wprost z treści testamentu. Innymi słowy, aby wydziedziczenie było skuteczne, spadkodawca powinien wyraźnie wskazać w testamencie przynajmniej jedną z trzech przyczyn z art. 1008 K.c., najlepiej wraz z jej uzasadnieniem.

Spadkodawca nie musi jednak używać specjalnych, ściśle określonych wyrażeń prawnych – wystarczy, że jasno przedstawi przyczyny wydziedziczenia.

Warto podkreślić, że ustawową przyczyną wydziedziczenia zawsze jest postępowanie wbrew woli spadkodawcy. W żadnym wypadku spadkodawca nie może akceptować takiego postępowania ani tym bardziej z niego korzystać czy też mieć w nim swój udział. Jeśli np. wydziedziczonej żonie uda się udowodnić w sądzie, że wprowadził ją alkoholizm,

i zaniedbywała rodzinę, ale w libacjach uczestniczył także jej mąż, wydziedziczenie może być przez sąd odrzucone.

Przebaczenie

Spadkodawca nie powinien wydziedziczyć uprawnionego mdo zachowku, jeżeli wcześniej przebaczył mu winy. Trudność polega na tym, że o ile wydziedziczenie musi nastąpić w formie zapisu testamentowego, o tyle przebaczenie może zostać dokonane w jakiegokolwiek formie, niekoniecznie pisemnej.

Nie jest nawet wymagane, aby spadkodawca w chwili przebaczenia miał pełną zdolność do czynności prawnych – wystarczy, że przebacząc, czynił to „z dostatecznym rozeznaniem”. Są to sformułowania na tyle nieostre, że sąd może mieć trudności z interpretacją aktu woli spadkodawcy.

Dowód przebaczenia spoczywa oczywiście na wydziedziczonym. Jeżeli uda mu się wykazać, że przebaczenie nastąpiło już po sporządzeniu testamentu, sąd może uznać wydziedziczenie za nieważne.

Nie oznacza to, że przestaje się także liczyć pominięcie w testamencie. Dopóki testament jest ważny, pominięty spadkobierca ma prawo wyłącznie do zachowku. Dopiero ogłoszenie przez sąd nieważności testamentu pociąga za sobą również nieważność wydziedziczenia, jak i pominięcia.

Andrzej Gębarowski

WAŻNE

ZAPIS WINDYKACYJNY

Testamentowy zapis windykacyjny jest wygodny dla osoby, która chce przekazać spadkobiercy cenny przedmiot bądź konkretną część majątku i zależy jej na tym, aby nastąpiło to bez zwłoki. Zapis windykacyjny nie może dotyczyć pieniędzy.

Przedmiotem zapisu windykacyjnego może być:

- rzecz oznaczona co do tożsamości,
 - zbywalne prawo majątkowe,
 - przedsiębiorstwo lub gospodarstwo rolne,
 - ustanowienie na rzecz zapisobiorcy użytkowania lub służebności.
- Zapisobiorca otrzyma na własność zapisany mu przedmiot już w chwili otwarcia spadku, czyli zaraz po śmierci spadkodawcy, bez dodatkowych procedur prawnych.



Zapis windykacyjny jest wygodny dla osoby, która chce przekazać spadkobiercy cenny przedmiot

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

23-letnia youtuberka w „Tańcu z Gwiazdami”

Sylwia Lipka - wokalistka, wideoblogerka i prezenterka telewizyjna - będzie jedną z uczestniczek 11. edycji telewizyjnego show „Taniec z Gwiazdami”. „To już oficjalnie! (...) Ogromnie się stresuję, ale wiem, że to będzie niesamowita przygoda. Mam nadzieję, że mogę liczyć na Wasze wsparcie. Nie mogę się doczekać aż rozpocznę treningi!” - napisała 23-letnia youtuberka na swoim profilu na Instagramie.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

CELEBRYCI



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Książę Harry zwraca się do teściowej o rady

Media tropią i analizują przyczyny odejścia Meghan Markle i księcia Harry'ego z rodziny królewskiej. Teraz informują, że znaczący wpływ na tę decyzję mogła mieć matka Meghan, Doria Ragland. Harry pytał teściową o zdanie w tej sprawie, jest ona w życiu księcia ważną osobą. „Harry w szczególności zwraca się do niej z prośbą o rady” - twierdzi brytyjski tabloid „Daily Mail”.

Paweł Królikowski przeszedł operację

Aktor Paweł Królikowski, który końcem zeszłego roku trafił do szpitala i wciąż przebywa na oddziale neurochirurgii, przeszedł ostatnio kolejną operację. Informuje o tym „Super Express”. Gazeta cytuje wiadomości o aktorze przekazane przez jej informatora: „Kilka dni temu przeszedł operację. Po operacji niespodziewanie pojawiły się powikłania. Wdała się infekcja”.

AKTORZY



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Anna Mucha zmieniła kolor włosów

Aktorka Anna Mucha na swoim Instagramie zamieściła zdjęcie, na którym widać ją z włosami przebarwionymi na rudo. Kolor włosów zmieniła specjalnie dla roli - dołączyła bowiem do obsady serialu Polsatu „W rytmie serca”. Anna Mucha zagra w nim Karolinę. „Poznajcie Karolinę. Jest ruda i ma piegi i cały czas się uśmiecha (prawe), a wszystko to od nowego sezonu @wrytmieserca.official. Dołączyłam do obsady i baaaardzo się cieszę” - wyznała aktorka.

TV HIT

FILM



Siła odwagi

STOPKLATKA 20:00
Kwiecień 1944 r., Francja. Wyszkolona snajperka Louise otrzymuje zadanie wydostania z niemieckiego szpitala Anglika pomagającego przygotować lądowanie wojsk sił alianckich.

FILM



FILM



Predatorzy

POLSAT 20:05
Royce odzyskuje przytomność podczas skoku spadochronowego. Po wylądowaniu w dżungli spotyka ludzi, którzy prócz jednego są zabójcami. Nikt nie wie, w jakim celu znaleźli się w tym miejscu.

FILM



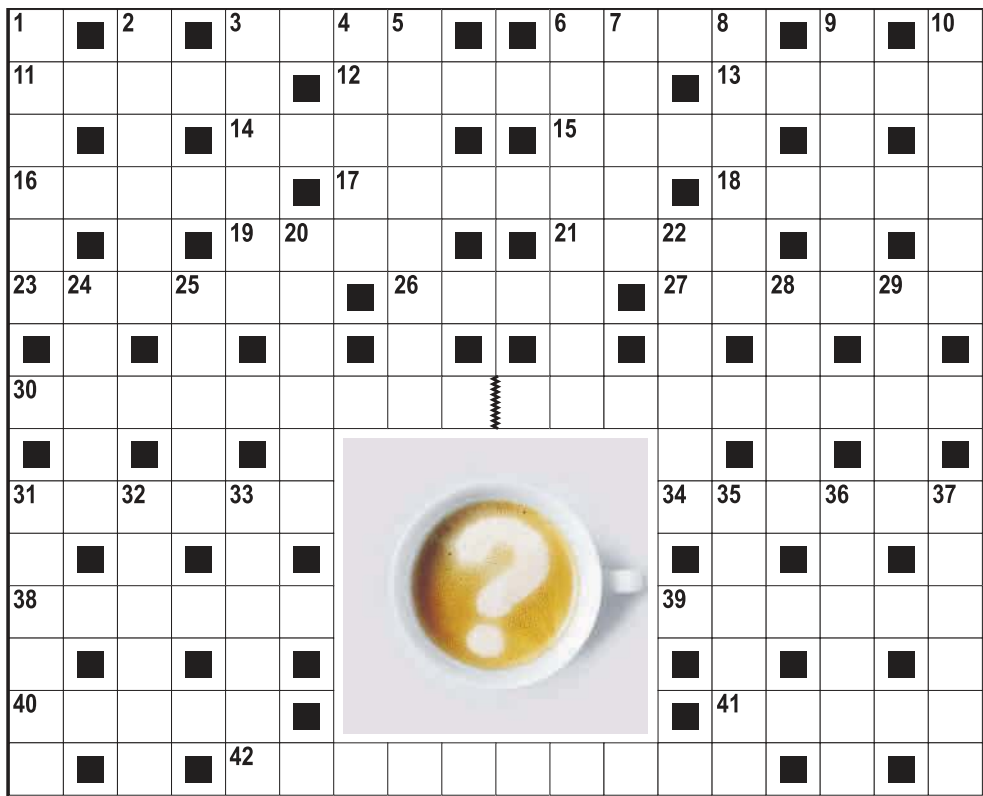
Krzyżówka nr 14

Poziamo:

- 3) pchli ze starociami,
- 6) głos myszy,
- 11) rzesisty deszcz,
- 12) zacczarowany w kreskówce,
- 13) pręt do pieczenia mięsa,
- 14) pieszczotliwie o małym dziecku,
- 15) japoński telewizor,
- 16) pojazd na płożach,
- 17) właściwość charakterystyczna danego roztworu,
- 18) klub sportowy prezesa Ochódzkiego z „Misia”,
- 19) grał w parze z Andrzejem Szarmachem,
- 21) nocne zjawy,
- 23) drapieżnik z sawanny,
- 26) krótka sukienka,
- 27) popularny zespół disco-polo,
- 30) zespół muzyków grających na instrumentach strunowych,
- 31) graniczy z Białorusią,
- 34) objaw, symptom,
- 38) drzewo iglaste, głównie sosna,
- 39) popularny model Volkswagena,
- 40) Andrzej i ..., duet wokalny,
- 41) cesarz z „Quo vadis” Sienkiewicza,
- 42) Jurata na Helu latem dla turystów.

Pionowo:

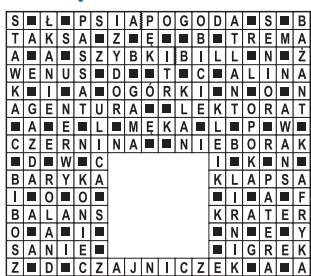
- 1) zbytek otaczający bogacza,
- 2) faza Księżyca,
- 3) zestawienie danych w rubrykach,
- 4) zastępuje w pracy człowieka,



- 5) ma wilczy apetyt,
- 6) widzenie świata przez czarne okulary,
- 7) obraz przed oczami prawosławnego,
- 8) srogi recenzent,
- 9) zastosowanie sprzętu w praktyce,
- 10) hiszpański następca tronu,
- 20) największy stan USA,
- 22) serial z podwójną rolą Cezarego Żaka,

- 24) filmowy bohater w masce,
- 25) zdobi kobiece ucho,
- 28) blaszka na stroju ludowym
- 29) złe przyzwyczajenie,
- 31) jedzony w tłusty czwartek,
- 32) imię Teligi, polskiego żeglarza samotnika,
- 33) markowy trunek w barku,
- 35) dojrzewa w kłosie,
- 36) imię autora teorii względności,
- 37) nalewka z liści piołunu.

Rozwiązanie nr 13



Po drugiej stronie globu

TVP KULTURA 21:40
Młody Jude poznaje uroczą nastolatkę Lucy, w której zakochuje się z wzajemnością. Kiedy brat dziewczyny, Max, jedzie na wojnę do Wietnamu, Jude i Lucy angażują się w działania antywojenne.

Sufrażystka

TVN 7 22:10
Sufrażystki zostały uznane za zagrożenie dla porządku świata i praw boskich. Były lekceważone, piętnowane i więzione. Zmieniły historię XX w., rozpoczynając rozwój ruchów emancypacyjnych.

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Przed Tobą dobry dzień i łagodzenie sporów i wyjaśnianie nieporozumień. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada znaczne ocieplenie w relacjach łączących Cię ze znajomymi.

Ryby (19.02-20.03)

Przekonasz się dzisiaj po południu na kogo możesz liczyć w trudnych sytuacjach. Horoskop na dziś wróży, że to, co zauważysz, wywoła u Ciebie bardzo duże zdziwienie...

Baran (21.03-19.04)

Nie angażuj się dzisiaj w przedsięwzięcia, które są Ci obce i obarczone ryzykiem niepowodzenia. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada daleko posunięte asekurantwo.

Byk (20.04-20.05)

Jeśli organizm będzie Ci wysyłał niepokojące sygnały - nie lekceważ ich. Horoskop dzienny sugeruje szybko wyjaśnić ich przyczynę.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Nie pozwalaj dzisiaj nikomu, by obarczał Cię swoimi obowiązkami. Horoskop na dziś zapowiada, że będzie Ci potrzebna stanowczość.

Rak (22.06-22.07)

Nie trać dzisiaj z pola widzenia potrzeb innych osób. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że ludzie będą Ci bardzo wdzięczni.

Lew (23.07-22.08)

Mało optymistyczne wiadomości popuszczają Ci dzisiaj samopoczucie. Horoskop dzienny zapowiada, że usmiech wróci Ci na twarz dopiero po rozmowie z życliwą osobą.

Panna (23.08-22.09)

Ludzie dość ochoczo będą dzisiaj przystawać na Twoje pomysły i propozycje. Horoskop na dziś wróży, że uda Ci się dzięki temu przeformować kilka trudnych projektów.

Waga (23.09-22.10)

Nie oczekuj po ludziach zbyt wiele. Horoskop dzienny na wtorek bardzo wyraźnie zapowiada, że musisz polegać przede wszystkim na swoich umiejętnościach i doświadczeniu.

Skorpion (23.10-21.11)

Kilku osobom trudno będzie sprostać Twoim oczekiwaniom. Horoskop dzienny widzi w tym źródło pogorszenia łączących Was relacji.

Strzelec (22.11-21.12)

Nadmiar obowiązków sprawi, że dłuższych chwilach wytchnienia raczej możesz zapomnieć. Horoskop na dziś wróży trudny dzień.

Koziorożec (22.12-19.01)

Podając jakieś decyzje, myśl o tym, jakie będą miały one skutki dla innych osób. Horoskop dzienny na wtorek doda Ci energii.

LUBELSKI
kurierKURIER LUBELSKI
www.kurierlubelski.pl
www.naszemiasto.plREDAKCJA
Krakowskie Przedmieście 10/1, 20-002 Lublin,
tel. 81 446 28 00, fax 81 446 28 30,
redakcja@kurierlubelski.plRedaktor naczelna Sylwia Szewc-Koryszko,
tel. 81 446 28 00Zastępca redaktora naczelnej Ewa Pajuro,
tel. 81 446 28 18Sekretarz redakcji Teresa Dras, tel. 81 446 28 35,
t.drask@kurierlubelski.plMagazyn Sylwia Hejno, tel. 81 446 28 34,
s.hejno@kurierlubelski.plSport Krzysztof Nowacki, tel. 81 446 28 40,
k.nowacki@kurierlubelski.plDział online tel. 81 446 28 28; 696 066 102,
online@kurierlubelski.plKierownik studia wideo Adrian Tomczyk,
a.tomczyk@kurierlubelski.plFoto Małgorzata Genca, tel. 81 446 28 47,
m.genca@kurierlubelski.plProdukcja Małgorzata Kwiatek, tel. 81 446 28 45,
m.kwiatek@kurierlubelski.plOddział: Puławy ul. Piłsudskiego 25 (I piętro), 24-100
Puławy, tel./fax 81 887 31 31REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Marek PodgajnyPrezes oddziału Polska Press w Lublinie
Dariusz KotlarzDyrektor Biura Reklamy o/Lublin
Tomasz Żmudziński, tel. 81 446 28 10Marketing
Edyta Pytka, tel. 881 446 28 05, e.pytka@kurierlubelski.pl
Joanna Żołądek, tel. 81 446 28 07, j.zoladek@kurierlubelski.plPrenumerata Ruch SA, prenumerata@ruch.com.pl,
tel. 22 693 70 00; fax 22 597 46 47; Kolporter SA,
tel. 81 445 24 44; Garmond Press SA, tel. 22 331 89 48
www.202; Urzędy Poczty Polskiej na terenie woj.
lubelskiego.Informacja o prenumeracie
Dział Wydawniczy Kuriera Lubelskiego
edyta.pytka@polskapress.pl, tel. 81 446 28 05DRUK
Drukarnia Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź,
ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66 59 480© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie
www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynieliwa

PBC

Nakład Kontrolowany ZKDP

BIALA KARTY DOKŁADY
SŁUŻBY KONTROLI I WERYFIKACJIPOLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bocheński

Dyrektor marketingu

Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kossowski

maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń Lublin: Krakowskie Przedmieście 10,
tel. 81 446 28 02, fax 81 446 82 14
Zapraszamy pn. - pt. 8.00-16.00



LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10,
tel. 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3,
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE
Puławy, ul. Piłsudskiego 25, tel/fax 81 887 31 31
e-mail: h.bednarzewska@kurierlubelski.pl
Chełm, ul. Lwowska 51, tel/fax 82 565 79 14
e-mail: j.masiewicz@kurierlubelski.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KAWALERKA 25 m² dla 1 lub 2 osób pracujących, uczących się, umeblowana, wyposażona, ul. Hutnicza (blisko przystanek), 885-784-677

LSM Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m², umeblowane,, 601-526-775

MIESZKANIA - WYNAJME

60 m² 4/4 Czuby os. Błonie, mieszkanie po remoncie, umeblowane. Cena 2000 zł/m-c + opłaty + kaucja 1 czynsz, 503-129-250

DOMY - SPRZEDAM

WOLNOSTOJĄCY, działka 640m². Lublin - Ponikwoda. Cena do uzgod. tel 605-522-201

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 1000 m², Osmolice Pierwsze, 603-073-944

BANK STANCJI

LUBLIN Partyzantów, Pokój do wynajęcia 1 osobowy lub 2 osobowy. Cena 430 zł miesięcznie + kaucja, 695-621-867

Handlowe

INNE

SKUP starych desek, tel.787-459-267.

Motoryzacja

USZKODZONE, ROZBITE KUPIĘ

ZŁOMOWANIE I SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul.Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

USŁUGI

AUTO-GAZ, Rowerowa 4a.
Legalizacja zbiorników LPG,
instalacje holenderskie, pompy
Vialle Promocja !!!, 81/534-37-81,
602-388-665

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKI 732888018

MOTOFINANS

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A - Z, 515401755 Farm ginekolog

INNE SPECJALIZACJE

DERMATOLOG, wenerolog, specjalista Jolanta Miernicka, ul. Fulmana 7/U14, wizyty domowe. 667-905-095

PRZYCHODNIE, KLINIKI

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych
- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
- **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**
- Videostroboskopia krtani
- **Inhalacje AMSA**
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- **Terapia Tomatis**
- Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT**
- www.nzoz.sluchmed.pl**

Lublin, ul. Chodźki 3 lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

Gabinet neurologiczny i leczenia chorób kręgosłupa

dr Andrzej Nowakowski
specjalista chorób układu nerwowego i terapii manualnej kręgosłupa.

- Zespoły bólowe kręgosłupa pochodzenia neurologicznego, reumatologicznego i pourazowego.
- Bóle i zawroty głowy, migreny.
- Choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa i stawów.
- Dyskopatie, przepukliny.

Puławy, ul. Kołtająca 18 w poniedziałki.
Lublin, ul. Głowackiego 35 w piątki.

Informacje i zapisy
tel. kom. 606-611-150.

009507613

LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

TAPECIARZA z doświad., 882-024-444

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi, spawacze, elektrycy: 730-011-300.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 512 980 989

PRACA w Anglii: Opiekunka seniorów
Wynagrodzenie: 1260 funtów netto/ mies.Zapewniamy wyżywienie, zakwaterowanie oraz lot w obie strony.
Zadzwoń 514780464. Promedica24.

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

SZUKAM PRACY

WYKSZTAŁCENIE wyższe, dyspozycyjna podejmie pracę jako opiekunka do osoby chorej, starszej.w Lublinie, 691-666-068

Usługi

AGD RTV FOTO

ŁODÓWKI, pralki, gwarancja 12 miesięcy, dojazd gratis, 81\741-11-38, 509-325-574

NAPRAWY pralek - solidnie, tanio, dojazd gratis, 507-868-638

TELEWIZORY, anteny, ap. cyfrowe, audio, kamery, magnetowidy, wieże. Darmowa telewizja cyfrowa. Dojazd gratis, 81\740-42-82, 601-237-374

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, 608-693-666

Docieplenia budynków, elewacje, kompleksowo, 506-123-602, 506-123-604

GLAZURA, gładź, malowanie, adaptacja poddaszy, hydraulika, www.itkaczyk.com.pl

GLAZURA, terakota, malowanie, gładź, hydraulika, elektryka, tapetowanie, panele, karton-gips, inne, 510-866-512

MONTAŻ wkładów kominowych 508295001

USŁUGI remontowo-wykończeniowe na terenie Lublina i okolic, 694-196-788

MONTAŻOWE

009511658

ŻALUZE, rolety materiałowe, rolety dzień-noc, plisy, markizy, moskitiery, rolety zabezpieczające – montaż, naprawa.
81/526-97-18, 606-661-705

OGRODNICZE

"WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, itp.,odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - 24h, całe województwo", 514-299-106

PORZĄDKOWE

"SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe, odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - 24h - całe województwo", 887-069-855

"WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp., odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - 24h, całe województwo", 514-299-106

BIURA, firmy, hale, domy, mieszkania - kompleksowe sprzątanie, mycie okien, pranie dywanów, wykładzin, 606-292-543

ZŁOM zakupię, wywożę, przyjeżdżam z wagą, złomowanie konstrukcji stalowych, 504-760-465

Turystyka

BIURA PODRÓŻY

LATO 2020 już w sprzedaży. Liczne benefity. Rainbow C.H Plaza, Lipowa 13, 81 53 222 56.

OBOZY I KOLONIE

WAKACJE - Ośrodek "Bosman" w Kołobrzegu - morze 50m,hale sportowe - 512 092 317,www.bosman.net.pl

Matrymonialne

RENA -28-letnie, najstarsze biuro matrymonialne, 81\747-19-05, 663-919-260

Towarzyskie

100/H, Abigejł, Chodźki, 518-08-48-70

Agata - wyjazdy, 576-400-736

ANETA 50+, 513-129-417

ATRAKCYJNA 50l, 667-825-081

Ola, 81/744-42-62

SANDRA, 885 213 554

UROCZA 50-latka, 663-941-059

AUTOPROMOCJA

ŚRODA JEST DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

LUBELSKI
kurier

REKLAMA

009547487

Wójt Gminy Potok Wielki

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28.01.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy (tablica ogłoszeń) i na stronie internetowej Gminy www.potokwielki.pl oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.ugpotokwielki.bip.lubelskie.pl na okres 21 dni umieszczony został wykaz pomieszczeń i nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, najem lub użyczenie. Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 65) okres wywieszenia wykazu: od dnia 28.01.2020 r. do 18.02.2020 r.

REKLAMA

009547662

OGŁOSZENIE O ZAMÓWIENIU

ZAMAWIAJĄCY

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
Aleja Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik,
Tel. 81 751 63 53 E-mail: sekretariat@smswidnik.pl
lub inwestycje@smswidnik.pl
strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest wykonanie robót budowlanych polegających na przebudowie i zmianie sposobu użytkowania części B pawilonu handlowego, zlokalizowanego w Świdniku przy ul. Raclawickiej 28A, w ramach adaptacji na administrację osiedlowe Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 11, w terminie do dnia 14.02.2020 r. do godz. 8.00.

MIEJSCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Zamawiający dokona otwarcia ofert w siedzibie Zamawiającego przy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), w dniu 14.02.2020 r. o godz. 9.00.

MIEJSCE I SPOSÓB UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA

Specyfikację Warunków Zamówienia można uzyskać:

- w siedzibie Zamawiającego przy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. nr 5, tel. 81 751 62 34,
 - elektronicznie, poprzez złożenie zamówienia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl lub sekretariat@smswidnik.pl
- Zamówienie musi zawierać nazwę firmy, adres, telefon kontaktowy, adres e-mail, na który należy wysłać Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

1) Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania, przeprowadzania przetargów i udzielania zamówień na roboty, dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

2) Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu przetargu bez podania przyczyn.



Radość lubelskich koszykarek po zwycięstwie z CCC Polkowice

Pszczółki pokonały zespół mistrza kraju

Koszykówka

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

Koszykarki Pszczółki Polski-Cukier AZS UMCS Lublin wygrały z aktualnymi mistrzyniami Polski, CCC Polkowice 71:66. W ekipie gospodyń najlepsza była Amerykanka Briana Day, która zdobyła 19 punktów i miała dziewięć zbiórek.

Lublinianki świetnie rozpoczęły niedzielą konfrontację, bowiem po czterech minutach prowadziły 13:2. Fatalnie dla akademikzek zaczęła się natomiast druga kwarta, bowiem polkowiczanki zanotowały serię 9:0, wychodząc na prowadzenie 23:19. Do końca pierwszej połowy trwała wyrównana walka, ale to przyjezdne zeszły na przerwę, mając cztery oczka zaliczki (34:30).

Przed decydującą kwartą CCC udało się wypracować pięć punktów zaliczki (54:49),

a w 33. min. odskoczyło na 60:51 i wydawało się, że ma mecz pod kontrolą. - W końcówce rzuciliśmy na parkiet wszystkie swoje siły. Jestem dumny z drużyny. Dziewczyny pokazały charakter - powiedział Krzysztof Szewczyk, trener akademikzek.

Na minutę i 55 sekund przed końcem spotkania CCC prowadziło 66:60, ale więcej punktów przyjezdne w tym starciu już nie zdobyły. Z kolei lublinianki rzuciły w tym okresie aż 11 oczek. - To ważna wygrana, bo do tej pory z zespołami z czołówki graliśmy dobrze, ale przegrywaliśmy - dodał Szewczyk. ©©

Pszczółka Polski-Cukier AZS UMCS Lublin - CCC Polkowice 71:66 (19:14, 11:20, 19:20, 22:12)

Pszczółka: Day 19, Peterson 13, Popowicz 12, Adamowicz 11, Labuckiene 9, Degbeon 4, Szott-Hejmej 3, Sklepowicz. Trener: Krzysztof Szewczyk
CCC: Conde 20, Robinson 17, Stallworth 14, Filip 8, Spanou 7, Gajda, Bojović, Naczk. Trener: Maroš Kovačik

Rekord Cartera pomógł wygrać trudne spotkanie

Krzysztof Nowacki
k.nowacki@kurierlubelski.pl



Koszykówka

To nie był łatwy mecz dla kibica, ale koszykarze Startu Lublin pokonali w Dąbrowie Górniczej miejscowy MKS 74:66. Tweety Carter rzucił 25 punktów, a "czerwono-czarni" odnieśli 13. zwycięstwo w sezonie.

- Przyjeżdżając do Dąbrowy wiedzieliśmy, że to będzie bardzo trudny mecz. Po zmianach w składzie, nie jest to już ten sam zespół, co miesiąc temu. Są naprawdę bardzo mocną drużyną, która z łatwością zdobywa punkty i dlatego cieszę się, że zatrzymaliśmy ich na 66 punktach - ocenił David Dedek, trener Startu.

Chociaż gospodarze prowadzili w tym spotkaniu tylko przez niespełną minutę, to do końca wynik potyczki pozostawał sprawą otwartą. Osiem punktów na koniec meczu jest najwyższą przewagą, jaką lubelskiej drużynie udało się osiągnąć.

Po 20 minutach był remis 32:32, przy zaledwie 33 procentowej skuteczności obu zespołów. - Był to mecz walki, może nieprzyjemny dla oka, bo było dużo błędów. Popełniliśmy 21 strat, co nas mogło kosztować zwycięstwo w samej końcówce. Ale było wiadomo, że gospodarze



Koszykarze Startu Lublin odnieśli w Dąbrowie Górniczej 13. zwycięstwo w Energa Basket Lidze

rze postawią nam bardzo trudne warunki. Dlatego cieszę się z tego zwycięstwa. Zawodnicy pokazali charakter, każdy który wszedł na boisko dał z siebie wszystko, nie tylko na boisku, ale także na ławce - dodał Dedek.

W ostatniej kwarcie lubelski zespół utrzymywał niewielką przewagę. Na kilkadziesiąt sekund przed końcem meczu Start prowadził 68:64. Gospodarze próbowali ratować wynik faulując lubelskich graczy, ale Brynton Lemar, Martins Laksa i Tweety Carter ani razu nie pomylili się z linii rzutów wolnych.

- Tanio skóry nie sprzedaliśmy, a o naszej porażce zadecydowała przede wszystkim nasza skuteczność rzutów wolnych i rzutów za trzy punkty - uważa Michał Dukowicz, trener MKS. - W końcówce meczu, gdy zespół z Lublina musiał trafić, Tweety wziął ważny rzut i trafił. Dał spokój swojej drużynie. Natomiast nie pozwoliliśmy gościom zdominować nas na naszej desce - dodał szkoleniowiec gospodarzy, dla których była to już 11. porażka z rzędu.

Tweety Carter tym razem miał tylko trzy asysty, ale zdobywając 25 punktów ustanowił

swoj rekord w „czerwono-czarnych” barwach. - Trener przez cały tydzień przygotowywał nas do tego spotkania, tłumacząc, że to trudny przeciwnik. Szczególnie we własnej hali - mówił Amerykanin. ©©

MKS Dąbrowa Górnicza - Start Lublin 66:74 (16:17, 16:15, 18:22, 16:20)

MKS: Artis 15, Put 14, Watts 12, Douvier 10, Holder 6, Fraser 4, Harris 3, Śmigielski 2, Piechowicz. Trener: Michał Dukowicz
Start: Carter 25, Laksa 13, Lemar 11, Borowski 10, Szymański 8, Taylor 5, Dziemba 2, Jeszke, Jarecki, Pelczar, Grochowski. Trener: David Dedek
Sędziowali: Tomasz Trawicki, Roman Putyra, Filip Marek; **Widzów:** 600

W pierwszej połowie MKS podjął równą walkę, ale w drugiej części lubliniankom brakowało już sił

Piłka ręczna

Karol Kurzepa
k.kurzepa@kurierlubelski.pl

Mistrzyni Polski wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w europejskich pucharach w sezonie 2019/20. W czwartek kolejną fazę grupowej Pucharu EHF MKS Perła przegrał przed własną publicznością z węgierskim ERD. Taki rezultat oznacza, że biało-zielone całkowicie straciły szansę na awans do ćwierćfinału rozgrywek.

Od początku meczu obie drużyny walczyły niemalże cios za cios i żadna z nich nie wypracowała sobie znaczącej przewagi. Taki stan utrzymywał się do końcówki pierwszej połowy, gdy Węgierki odskoczyły gospodyniom na dwa trafienia.

Przedstawicielki najlepszej ligi świata po 30 minutach pro-



Joanna Szarawaga, kołowa MKS Perła, dzielnie walczyła z węgierską defensywą i w meczu z ERD rzuciła pięć bramek

wadziły 14:12, lecz po zmianie stron osiągnęły dużo większą przewagę. Podopieczne trenera Roberta Lisa nadal muszą radzić sobie bez wielu kontuzjowanych zawodniczek i podczas drugiej

odłony było to nad wyraz widoczne. Chociaż Joanna Gadzina była w niedzielę wpisana do protokołu meczowego, to z powodu urazu barku nie podniosła się z ławki rezerwowych.

- Naprawdę bardzo chcieliśmy powalczyć z Węgierkami, bo to jest zespół w naszym zasięgu - przyznaje Sylwia Matuszczyk, obrotowa MKS Perła. - Jednak krótka ławka daje się we znaki. Nie zliczę już nawet, który to był w styczniu mecz, gdy grałyśmy w 11 lub 10 zawodniczek - dodała.

- Pewnie większość będzie mówiła, że to wina moich przygotowań. Jestem trenerem i biorę to na siebie, ale mamy w tym wszystkim dużo niefartu. Cóż, takie jest życie - przyznał Robert Lis. ©©

MKS Perła Lublin - ERD 23:29 (12:14)

MKS: Gawlik, Besen - Kochaniak 7, Szarawaga 5, Więckowska 5, Matuszczyk 2, Nosek 2, Królikowska 1, Nocuri 1, Olek. Kary: 6 min. Trener: Robert Lis
ERD: Janurik 1, Foggea - Do Nascimento 8, Jerabkova 6, Toth 4, Kiss 4, Kisfaludy 2, Szabo 2, Schatzl 1, Bizik 1, Kiraly 1, Termany, Kovacevic, Lavko. Kary: 4 min. Trener: Edina Szabo

Kobe Bryant zginął w katastrofie śmigłowca

Filip Bares

k.nowacki@kurierlubelski.pl

W niedzielę odeszła jedna z największych twarzy w historii NBA, Kobe Bryant. 41-latek był jednak kimś więcej niż tylko koszykarzem - był ambasadorem ligi, laureatem Oscara, mężem, ojcem i „Czarną Mambą”.

Jestem w szoku po tym jak usłyszałem tragiczne wieści o śmierci Kobego i jego córki Giannie. Słowa nie są w stanie opisać tego jaki ból czuję. Kochałem go - był dla mnie młodszym bratem. Często rozmawialiśmy i będzie mi tych rozmów brakowało - napisał w oficjalnym oświadczeniu Michael Jordan.

W niedzielę helikopter Bryanta rozbił się na wzgórzach nieopodal Los Angeles. Wśród

pasażerów znalazł się on, jego córka Gianna i siedem innych osób. Wszyscy lecieli na mecz szkolnej koszykówki. Nikt nie przeżył.

Bryant dołączył do ligi w wieku zaledwie 18 lat. W 1996 roku Charlotte Hornets wzięli go wówczas z draftu i natychmiast oddali do Los Angeles Lakers za doświadczonego centra Vlade Divaca. Przez kolejne 20 lat Bryant był twarzą nie tylko Lakers, ale przede wszystkim całej ligi. W tym czasie wygrał pięć tytułów NBA, dwukrotnie MVP finałów i raz MVP sezonu regularnego. W latach 2000-2002 Bryant, razem z Shaquilem O'Nealem, stworzyli prawdopodobnie najlepszy duet w historii NBA. Obaj mieli średnią w tym okresie ponad 25 punktów na mecz, prowadząc Lakers do trzech tytułów NBA z rzędu. ©©

TRAFna wyprzedaż Forda z rocznika 2019



TERAZ Z MOCNYMI RABATAMI*

EcoSport do **16 000** PLN

Fiesta do **7 700** PLN

Focus do **18 000** PLN

Dostępne od ręki i gotowe do drogi!
Przyjdź do Autoryzowanego Salonu i wybierz swojego Forda.
Dowiedz się więcej na **ford.pl**



*Korzyść finansowa jest kwotą wyliczoną dla Forda: Fiesta w wersji ST-Line; Focus 1.5 EcoBlue w wersjach Titanium, ST-Line i Active; EcoSport w wersji ST-Line. Zawiera upust od Ford Polska i Autoryzowanego Dealera Forda i dotyczy wyłącznie klientów indywidualnych (detalicznych). Oferta limitowana, ograniczona w czasie, obowiązuje do wyczerpania zapasów pojazdów objętych promocją. Niniejsza propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. O rabaty na inne modele zapytaj Autoryzowanego Dealera Forda.

Zużycie paliwa i emisja CO₂ określone na podstawie pomiarów w cyklu WLTP (Światowa zharmonizowana procedura badań pojazdów lekkich) dla Forda: Fiesta 1.0 EcoBoost 100 KM, M6, 5 dr., Euro 6.2: 4.9-5.0 l/100 km, 110-114 g/km; Focus, 1.5 EcoBlue 120 KM, M6, 5 dr., Euro 6.2: 4.5-4.7 l/100 km, 117-123 g/km; EcoSport 1.0 EcoBoost 125 KM, M6, FWD, Euro 6.2: 5.3-5.5 l/100 km, 119-125 g/km.

Na zdjęciu samochody z wyposażeniem opcjonalnym. Dowiedz się więcej na ford.pl